

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 44 (214) V

Jarocin, 4 listopada 1994 r.

CENA 6000 zł

Dziś w numerze:

- **Ręce do góry**
coraz więcej pozwoleń na broń s.5
- **Konkurs gazet szkolnych** s.6
- **Plastikowe pieniądze** s.9
- **Okruchy z przeszłości**
kolejny tekst E.Czarnego s.15
- **Opłuty styl bycia**
felieton s.4

Dyskusja o jarocińskiej służbie zdrowia

Na szarym końcu

W ostatnią sobotę w redakcji „Gazety Jarocińskiej” odbyła się dyskusja na temat sytuacji w jarocińskiej służbie zdrowia. Wzięli w niej udział: wicewojewoda kaliski **Kazimierz Kościelny**, burmistrz Jarocina **Paweł Jachowski**, dyrektor Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej **Stanisław Spychał**, przewodniczący Rady Miejskiej w Jarocinie **Marian Sikorski** i przewodniczący Rady Nadzorczej ZZOOZ-u **Roman Roszak**.

Relację ze spotkania czytaj na str. 12 - 13



Fot. R. Kaźmierczak

Przewodnik po urzędach

Od tego numeru rozpoczynamy publikację przewodników po urzędach działających na Ziemi Jarocińskiej. Nasz cykl otwierają informacje dotyczące Urzędu Rejonowego w Jarocinie.

Mamy nadzieję, że publikowane dane będą pomocne w załatwianiu codziennych spraw w urzędach gminnych oraz urzędach adminis-

tracji państwowej funkcjonujących na naszym terenie. Redakcja będzie wdzięczna za uwagi Czytelników dotyczące układu i zawartości naszych „przewodników”. Pragniemy co pewien czas publikować uzupełnione i pełniejsze informacje o tym, co, gdzie, kiedy i jak można załatwić.

Przewodnik po Urzędzie Rejonowym w Jarocinie na str. 11. (red.)

Jarocinianin Roku

Termin zgłaszania kandydatów do tytułu „Jarocinianina Roku”, przyznawanego przez „Gazetę Jarocińską” minął 31 października. W tym roku Czytelnicy zgłosili o wiele mniej osób, niż w poprzednim.

Do redakcji wpłynęło kilka listów rekomendacyjnych. Nazwiska niektórych kandydatów po-

wtarzały się. Czytelnicy zgłosili do miana tytułu następujące osoby: **Jeanne Basset** - wicemera zaprzyjaźnionego z Jarocinem miasta Libercourt, **Andrzeja Borkiewicza** - nauczyciela wychowania fizycznego w Zespole Szkół Rolniczych w Tarcach, sportowca, trenera i mistrza świata weteranów w podnoszeniu ciężarów, **Lechosławę Dębską** - nauczyciela w Szkole Podstawowej nr 5 w Jarocinie, **Andrzeja Karasia** - trenera juniorów w piłce nożnej, **Ewę i Andrzeja Kostolowskich** - kustoszów Muzeum im. Adama Mickiewicza w Śmiełowie, **Zofię Rajewską** - lekarza stomatologa, kierownika poradni stomatologicznej ZZOOZ Jarocin oraz **Romana Wydubę** - nauczyciela i trenera w Szkole Podstawowej w Żerkowie.

Zaszczytną godność otrzymała osoba, która zostanie wybrana przez Honorową Kapitułę Tytułu Jarocinianin Roku. Członkami Kapituły zostają wszyscy dotychczasowi laureaci oraz redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”. W roku bieżącym jury konkursu tworzą: Hanna i Paweł Piekarscy, Eugeniusz Czarny, Alfons Kowalski, Andrzej Owczarek oraz Piotr Piotrowski.

Uroczyste ogłoszenie nazwiska tegorocznego laureata nastąpi w dniu Święta Narodowego 11 listopada. (red.)

Kotlin III sesja

Porządek obrad ostatniej sesji Rady Gminy w Kotlinie przewidywał wybór ławników ludowych i członków kolegium ds. wykroczeń i uchwalenie zmian w budżecie na rok 1994.

W czwartek 27 października odbyła się III sesja Rady Gminy Kotlin. Sprawą zasadniczą był wybór 10 ławników i członków kolegium ds. wykroczeń na kadencję 1995-98. Kandydatów zgłosili prezes Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu, NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Kotlinie, Urząd Gminy Kotlin i Zarząd RSP w Kotlinie. W tajnym głosowaniu radni zaakceptowali wszystkie kandydatury. Na ław-

ników do Sądu Rejonowego w Jarocinie do spraw karnych i rodzinnych powołano **Adama Kołodzieja**, **Marię Schaefer**, **Marcina Wojtkowiaka**, **Feliksa Jankowskiego**, **Lucjana Maklera** i **Bolesława Antczaka**. **Kazimiera Walicką** i **Tomasz Kosiński** zostali ławnikami do spraw pracy i ubezpieczeń społecznych Sądu Rejonowego w Jarocinie. Radni na członków Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie wytypowali **Andrzeja Żyłę** i **Henryka Dworzyńskiego**.

Rada gminy przyjęła także uchwałę o zmianach w budżecie na rok 1994. Środki, które zostały z zakończonej budowy wodociągów (550 milionów) przeznaczono na budowę dróg. Kwotę 500 milionów z budowy kanalizacji w Kotlinie przeniesiono na budowę dróg i ulic oraz na budowę linii oświetlenia ulicznego przy ul. Ks. Rymar-

kiewicza. Poza tym rada przekazała 10 milionów na zakup opału dla Szkoły Podstawowej nr 6 w Jarocinie i 16 milionów na zakup węgla dla Gminnego Ośrodka Zdrowia w Kotlinie. O 30 milionów zwiększono środki na działalność sportową w gminie.

Radni podjęli uchwałę o zwrocie parafii rzymsko - katolickiej p. w. Św. Kazimierza w Kotlinie 0,45 ha gruntu położonego w Kotlinie przy ul. Rymarkiewicza. Oprócz tego parafia w Kotlinie otrzymała grunty (ok. 26 ha) z Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Mag-nuszewicach, na przekazanie których zgodę wyraziła Agencja Nie-ruchomości Rolnych Skarbu Państwa.

Rada gminy przyjęła również zmiany do Statutu Gminy Kotlin. Dotyczyły one dostosowania statutu do obowiązującego prawa.

Grażyna Cychnerska

Bez pracy

27 października w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5940 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 70 osób. Spośród 57 wyrejestrowanych 33 podjęło pracę.

Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami zatrudnienia dla krawcowych, głównej księgowej, sprzedawcy z grupą inwalidzką, kelnera bufetowego, przedstawiciela handlowego, malarza. (jn)

Dyżury aptek

Do 6 listopada dyżur nocny w godzinach 20.00 - 8.00 pełni apteka "Convallaria" (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 47-25-63). Od 7 do 13 listopada dyżurów będzie apteka "Aspirynka" (Jarocin, ul. Hallera 14, tel. 47-24-34). (jn)

Urodzenia

Natalia Rosiejka
Marzena Głowacka
Marcin Lewandowski
Marcin Stachowiak
Diana Jankowska
Marek Stawik
Szymon Tykiewicz
Jan Szymczak
Joanna Glinkowska
Dawid Adamczak

Śluby

5 listopada
Adam Hałas (Wilkowyja) - Katarzyna Sowińska (Witaszyczki)
Rafał Bączkiewicz (Radlin) - Grażyna Krupska (Radlin)
Tomasz Kołodziejski (Kłodawa) - Izabela Rabczewska (Jarocin)
Piotr Chiliński (Dobrzyca) - Bernarda Tomczak (Witaszyce)
Jan Jezierski (Piekarzew) - Elżbieta Durska (Wilcza)
Dariusz Łączniak (Chrzan) - Anna Kasprowiak (Chrzan)
Krzysztof Majusiak (Osiek) - Ewa Rogalska (Stęgosz)
Bogusław Kaźmierczak (Charlubi) - Aurelia Skibińska (Kruczyn)

Zgony

Julia Jarzębowska l. 81 (Żerków)
Roman Kaliszak l. 70 (Jarocin)
Marek Jakrzewski l. 39 (Jaraczewo)
Andrzej Urbaniak l. 58 (Jarocin)
Józef Lameczyk l. 75 (Wojciechowo)
Pius Waszyński l. 66 (Nowe Miasztwo)

Rodzicom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Z targowiska

(ceny w tys. zł z 28 października)

SPOŻYWCZE	
mąka tortowa	6 do 7,5
wrocławska	5,7 do 6,2
mączka ziemniaczana	17,5 do 20
cukier	12
ryż	14,5 do 16
olej kujawski	27,5 do 29
majonez	13 do 14,5
czekolada Alpejska	9,5
kawa Super	20
Tchibo (250g)	55 do 85
jabka	28 do 35
KWIAFY	
gerbery	10 do 12
róże	2 do 15
chryzantemy	10 do 15
OWOCE	
pomarańcze	24 do 25
cytryny	24 do 35
jabłka	8 do 15
gruszki	15 do 20

ŚRODKI CZYSTOŚCI

Pollena TAED	23
Ariel	32 do 33
Vizir	23,5 do 24
Lanza	32
E	11 do 30
Perla	22

WARZYWA

marchew (kg)	3 do 5
pietruszka (kg)	8 do 10
buraki (kg)	4 do 5
kapusta (kg)	2 do 3
ziemniaki (kg)	2,5 do 3
cebula (kg)	6 do 7
pomidory (kg)	8 do 25
pieczarki (kg)	28
seler (kg)	8 do 10

PAPIEROSY

Golden American	25
Marlboro	24
Mars	10 do 13,5
Caro	9,8 do 11,5
Carmen	10
Mocne	8 do 8,7

Trzy osoby w szpitalu

W dni poprzedzające Święto Zmarłych na drogach panował znacznie większy niż na co dzień ruch. O zachowanie szczególnej ostrożności apelowali do kierowców policjanci uczestniczący w akcji "Znicz". Nie obyło się jednak bez tragicznych wypadków.

W niedzielę 30 października około godziny 16.15 na szosie między Goliną

i Wałkowem samochód marki Skoda Favorit zjechał z niewiadomych przyczyn z drogi i uderzył bokiem w drzewo (zdjęcie poniżej). Spośród pięciu pasażerów samochodu trzech przewieziono do jarocińskiego szpitala. Dwóch poszkodowanych przebywa na oddziale intensywnej terapii z obrażeniami czaszkowo-mózgowymi. (js)



FOTO Stachowiak

Kronika policyjna

★ 24 listopada, w poniedziałek na ulicy Wrocławskiej w Jarocinie z biura przedsiębiorstwa "JAR-PAK" skradziono pieniądze w wysokości 8,1 miliona zł na szkodę właściciela Wojciecha G.

★ Tego samego dnia, około godziny 17.45 w Jarocinie na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i św. Ducha kierująca samochodem marki Skoda Favorit potrafiła nieletniego Norberta R. z Jarocina, który prawdopodobnie nagle wtargnął na jezdnię.

★ Również w poniedziałek w WBK w Jarocinie zatrzymano jako fałszywy banknot o nominale 500 tysięcy zł. Wpłata pochodziła z jednej z instytucji Jarocina.

★ Dzień później, 25 listopada około godziny 11.50 w Jaraczewie na ulicy Jarocińskiej kierujący samochodem marki Polonez zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. W wyniku zderzenia kierujący Marek J. doznał ciężkich obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

★ W tym samym dniu, około godziny 6.30 w Cielczy na ulicy Poznańskiej kierujący samochodem ciężarowym marki Star, Edward W. nie zachował należytych środków ostrożności i wpadł w poślizg, w wyniku czego wjechał do rowu. Kierujący oraz pasażer Maciej Sz. doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala w Jarocinie.

★ Również we wtorek w WBK w Jarocinie zatrzymano jako fałszywy banknot o nominale 1 mln zł. Wpłata pochodziła od osoby fizycznej z Jarocina.

★ 27 listopada w Banku Spółdzielczym w Żerkowie wpłacono najprawdopodobniej fałszywy banknot o nominale 1 mln zł. Wpłata pochodziła od osoby fizycznej z gminy Żerków.

Informacje uzyskano z Komendy Rejonowej Policji w Jarocinie w dniu 18 listopada. (jn)

Krewnym, przyjaciółom, sąsiadom, delegacjom i znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie, zamówili msze św. i uczestniczyli we mszy św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. p. Sylwestra Kapałkę

serdeczne "Bóg zapłać" składa
żona wraz z dziećmi i rodziną

HURT

ZNICZE

RAJSTOPY

SKARPETY

PAP. TOALETOWY

JAROCIN,

ul. Wł. Jagiełły 33

(t 260/94)

Szkoły przejęte

Nauczyciele odetchnęli. Radni na V Sesji Rady Miejskiej w Jarocinie 27 października br. podjęli decyzję o przejęciu przez gminę szkolnictwa podstawowego. Zakończono w ten sposób, trwający od blisko roku spór, czy szkolnictwo podstawowe należy czy też nie należy przejąć. Rada również zaakceptowała rozbudowę i modernizację Szpitala Rejonowego w Jarocinie.

Powrót do szkolnej historii

Do polemiki doszło pomiędzy kilkoma radnymi w sprawie uchwały o przejęciu szkół podstawowych przez samorząd. Radny Józwiak zauważył: Z raportu o stanie oświaty w gminie Jarocin wynika, iż poprzedni Zarząd Miejski nie przejął szkół ze względów finansowych. Polemizując, radny Udzik stwierdził: Decyzja poprzedniego zarządu była chybiona, co można dzisiaj stwierdzić z całą stanowczością. A przecież radny Józwiak był członkiem tegoż zarządu. Takie same zarzuty skierował w stosunku do nieobecnej na sesji radnej Przewoźnej.

Nie wszystko można rozważać w wymiarze finansowym. To jest inwestycja w nasze dzieci i ich interes jest najważniejszy - mówiła radna Mejińska, przewodnicząca Komisji Budżetowej. Radny Grzesiek zauważył, że za ubiegłoroczną decyzję o nieprzejmowaniu szkół przemawiały względy ekonomiczne. Tutaj znowu ktoś chce zbić kapitał wyborczy odwołując się do 6 tys. dzieci i ich rodziców mieszkających na terenie miasta i gminy. Radny Udzik ponownie prowadzi grę polityczną w Radzie Miejskiej - mówił. Nie można żyć historią i ubiegłoro-

czną decyzją Rady Miejskiej - mówił radny Waloszczyk. Należy się zastanowić nad decyzją dzisiejszą. Jest tylko jedno wyjście. Szkoły należy przejąć. Jeśli tego nie uczynimy, to w przyszłym roku zostaniemy obligatorycznie zmuszeni nie wiedząc, na jakich warunkach - dodał.

Uchwałę w tej sprawie radni przyjęli jednomyślnie, co wywołało aplauz wśród obecnych na sali

dyrektorów szkół podstawowych i przedstawicieli środowisk oświatowych. Tylko jednym głosem przeciwnym (radny Józwiak) przyjęto uchwałę o powołaniu jednostki budżetowej o nazwie Samorządowa Administracja Szkół i Przedskoli. Zajmować się będzie ona administracyjno-finance obsługą oświaty i bezpośrednio podlegać Zarządowi Miejskiemu.

Ciąg dalszy na str. 7

Holenderski koncert w Brzostkowie

29 października w kościele parafialnym p. w. Św. Jana Chrzciciela w Brzostkowie odbył się koncert chóru mieszanego „Tonegido” z holenderskiej miejscowości Gasselte. Czterdziestoosobowy zespół wystąpił pod batutą Berta Scholtena. W programie dwugodzinnego koncertu znalazły się sakralne i świeckie pieśni holenderskie, polskie i innych narodowości.

Chór z Gasselte istnieje od 1926 roku, a od kilku lat współpracuje z Poznańskim Chórem Kameralnym Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego. Do Brzostkowie przyjechał na zaproszenie Rady Miejskiej Żerkowa. Holendrzy goście spotkali się także z władzami miasta i gminy Żerków oraz zwiedzili muzeum A. Mickiewicza w Śmielowie. (js)



FOTO Stachowiak

Nowe Miasto

Wszyscy za

W środę, 26 października, odbyła się kolejna sesja Rady Gminy. Poprzedziły ją obrady zarządu i komisji, które szczegółowo rozpatrzyły i przygotowały wiele tematów, w tym przede wszystkim zmiany w budżecie.

Rada rozwiązała sprawę dowozu dzieci z Teresy, Komorza i Roguska do szkoły w Chociej. Zaniepokojeni rodzice przyjechali z Teresy, by dowiedzieć się, jakie rozstrzygnięcie zapadnie w ich sprawie. Wyszli uspokojeni, usłyszawszy informację wójta Aleksandra Podemskiego, że autobus do Teresy będzie kursował, a jego przejazdy opłaci rada sołecka.

Kończy się kadencja ławników w Sądzie Rejonowym i kolegium ds. wyroczni w Środzie Wlkp. Rada wybrała nowych na kadencję 1995-98. Nie było to łatwe, gdyż nie było wielu chętnych do pełnienia tych funkcji. Potrzebnych było 12 osób, a zgodziło się kandydować tylko 9. W głosowaniu tajnym przyjęte zostały wszystkie kandydatury. Ławnikami w sądzie rejonowym będą:

Cecylia Korez, Andrzej Łukaszyk, Franciszek Korcz i Halina Piętka. Orzekać w sprawach prawa pracy będą Bogumiła Czeszyk i Wincenty Michałak. Funkcje ławników w kolegium ds. wyroczni pełnić będą Bogusław Król, Bolesław Kuderczak i Henryk Mazurek.

Po wysłuchaniu informacji wójta, że część obszaru gminy wejdzie w skład Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego radni jednomyślnie wyrazili akceptację tej decyzji. Również jednomyślnie zgodzono się na wybór oczyszczalni ścieków wykonanej przez POWOGAZ z Poznania.

Dokonano kolejnych w tym roku zmian w budżecie gminy. Zwiększono po stronie dochodów i wydatków środki na gazyfikację (200 mln), zasiłki dla podopiecznych ośrodka pomocy społecznej (90 mln), zadania administracji państwowej (38 mln) i zagospodarowanie terenów zielonych (20 mln).

Dochody gminy można było zwiększyć o kwotę 1.600 mln zł dzięki odsetkom od lokat terminowych. Ze środków tych dofinansowano m. in. budowę dróg (470mln), modernizację oczyszczalni ścieków w Chociej (300mln), płace pracowników zatrudnionych do prac interwencyjnych i robót publicznych (195mln), wyposażenie szkoły w Kłecc (70 mln), zakup komputera i drukarki dla kasy urzędu gminy (85 mln). Propozycję podziału pieniędzy przygotowaną przez zarząd i komisję finansowo-gospodarczą radni przyjęli jednomyślnie.

Podjęto kolejne uchwały w sprawie przejęcia na majątek gminy budynków starych szkół w Kłecc i Kruczymie oraz spichlerza zbożowego w Wolicy Nowej. Zdecydowano się kupić działkę pod budynkiem weterynarii (za 70 mln). Zdecydowano o sprzedaży dotychczasowym najemcom budynku starej szkoły w Boguszynie (za 130 mln) oraz w Dębnie - po wycenie rzeczoznawcy. (hc)

NISKOPROCENTOWE KREDYTY PREFERENCYJNE DLA ROLNIKÓW

Bank Spółdzielczy w Jarocinie i Oddział w Kotlinie udziela kredytów rolnikom gmin: Jarocin, Kotlin, Żerków, Jaraczewo

z przeznaczeniem na:

- nawozy mineralne i środki ochrony roślin,
- kwalifikowany materiał siewny zbóż, kukurydzy, lnu, trawy, buraków cukrowych i pastewnych, sadzenia ziemniaków i nasiona warzyw,
- hodowlane jałówki i loszki,
- pasze,
- olej napędowy.

Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym wynosi 10,89 %.

Termin spłaty kredytu wynosi 1 rok, nie dłużej niż do 31 grudnia 1995 r.

Informacji szczegółowych udzielają:

BS Jarocin
Al. Niepodległości 5
tel. 47-23-53

BS Oddział Kotlin
ul. Powstańców Wlkp. 1
tel. 40-54-17

USŁUGI TRANSPORTOWE

MERCEDES 207
o ładowności 1,5t

MOŻLIWOŚĆ
HOŁOWANIA PRZECZEPY
STAWKA 4.000 zł/km

Kontakt:

tel. grzecznościowy 39-46 (7⁰⁰ - 18⁰⁰)
CB RADIO kanał 1 - "PAWEŁ 771"
Jarocin, ul. Kasprzaka 13

Opluty styl bycia

„Mieć własny styl” - marzenie tęgiego wyrostka i płochliwego podlotka. Prezentować sobą coś niepowtarzalnego i do tego ekstrawaganckiego to cel wszystkich ludzi. Każdy chce być kimś wyjątkowym i jedynym w swoim rodzaju. Jedni palą, drudzy przeklinają lub ... pluja.

Soczyste słowa i wyszukane zwroty przyczyniają się do zjawiska zwanego „zwiąd delikatnych uszu”. W ostateczności można jednak z tym żyć. Gorzej ma się z nałogiem płucia. Nie jest on zbyt przyjemny dla samego uzależnionego, a coś dopiero dla otaczających go bliźnich. Działanie nałogowca jest przykre, nie wspominając już o jego owocach. A okazji do ujrzenia ich jest wokół nas mnóstwo. Wystarczy wyjść na ulicę. Zgodnie jednak z maksymą „człowiek rozumny jest” i wiele potrafi wytrzymać, ludzie są naprawdę wyrozumiali i starają się nie zauważać tego typu zjawisk. Niekiedy jednak niezdrowe odczucia na widok osobnika pozbywającego się nadmiaru śliny z ust biorą górę i tylko żelazne zasady kultury powstrzymują od pozbycia się nadmiaru zupełnie czegoś innego z żółtaka. Dobre wychowanie wymaga jednak poświęceń i zrozumienia innej jednostki, któ-

rej przyszło akurat żyć obok nas. Spróbujmy więc pojąć istotę zjawiska zwanego „pluciem”, tudzież czynników, które są jego motorem.

Jak już wspominałem źródłem takiego, a nie innego odruchu może być nałóg, według słownika języka polskiego, „zły i szkodliwy dla zdrowia nawyk”. Przypadek ta jest więc bardzo dokuczliwa i trudna do pozbycia. Walka z nią wymaga dużego samozaparcia i pomocy bliźnich. Na chorobę tę zapadają ogromne masy naszego społeczeństwa, co zresztą widać na każdym kroku. Nieszczęśliwymi ofiarami nałogu stają się dorośli mężczyźni, czupurni młodzieńcy i krzykliwe wyrostki. Innym powodem oddawania nadmiaru płynów z organizmu może być wiara w zabobony. Nie wolno więc krytykować bogu ducha winnego człowieka, którego taki czy inny omen zmusił do przezornego splucnięcia przez ramie. Nigdy nie wia-

domo, co może się stać, a spluć nie zaszkodzi, choćby miało to powalić z obrzydzenia wszystkich przechodniów idących za przesadnym indywiduum. Całkiem błahym powodem przeplatania słów przerywnikami określanymi „pluciem”, jest chęć zaimponowania. Komu i w jaki sposób - trudno dociec. Fakt pozostaje jednak faktem, że niektórzy wprost prześcigają się w tej dyscyplinie. A zawodników nie brakuje Wystarczy przystanąć na chwilę pod jakąkolwiek szkołą, aby usłyszeć wianki najnowszych i najmodniejszych przekleństw obficie przeplatanych „zraszaniem gleby”.

Płucie nie powinno wzbudzać żadnych niezdrowych odczuć. Jest ono zjawiskiem tak powszechnym i ogólnie tolerowanym, że niezrozumiałe są jakiekolwiek sprzeciw wobec niego. Załamanie wszelkich norm kulturowych i estetycznych powoduje, że niewłaściwie zostaje odczytane sformułowanie „być sobą”. Każdy ma swój styl bycia, choćby wypaczony, który stale wzbogaca. Dobrze byłoby jednak, gdyby zachowania typu „ślinienie” pozostały w stadium niemowlaka i nie utwierdzać się w przekonaniu, że najważniejsze to żyć na luzie.

M. Hoffmann

Listy Listy Listy Listy Listy

Odpowiedź

W odpowiedzi na list czytelnika zamieszczony w ostatnim numerze „Gazety Jarocińskiej” dotyczący usytuowania Miejsko - Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej na pierwszym piętrze w budynku przy ul. T. Kościuszki 15a informuję, że nie było wówczas innych możliwości lokalowych. We wrześniu 1993 r. złożono do Wojewódzkiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

w Kaliszu wnioski o sfinansowanie potrzeb w zakresie likwidacji barier utrudniających osobom niepełnosprawnym dostępny m.in. do ośrodka pomocy społecznej. Niestety w 1994 r. PFRON (od red.: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych) nie finansował tych zadań. Jeżeli w najbliższym czasie znajdą się odpowiednie środki na ten cel z Funduszu, rozważymy wówczas możliwość kompleksowej likwidacji barier w tym budynku.

Henryk Kowalski
zastępca burmistrza
gminy i miasta Jarocin

SZANOWNA KLIENTKO !!!

*Jak każda pani domu kontrolujesz swój budżet rodzinny.
Umiejętnie dokonujesz zakupów w placówkach handlowych, ceniąc każdą złotówkę.
Jeśli chcesz mniej wydać, a więcej zakupić - odwiedź prosimy nasze sklepy*



KALISZU

ul. Legionów 30-32
ul. Asnyka 37
ul. Kanonicka 8
ul. Jarzębinowa

PLESZEWIE

ul. Marszewska 46
ul. Poznańska 71

OSTROWIE WLKP.

ul. Rataja
ul. Kaliska 32
ul. Kościelna 7
ul. Nowa Krępa
ul. Wolności 19

JAROCINIE

ul. Wojska Polskiego 62
ul. Wrocławska 263
ul. Św. Ducha
os. Konstytucji 3 Maja 30

Będąc w OSTROWIE WLKP. znajdź chwilę czasu i odwiedź nasz "SUPERSKLEP" przy ul. Śmigielskiego, a przekonasz się, że w PHS S.A. warto robić dobre zakupy.

ZAPRASZAMY

POLSKI HANDEL SPOŻYWCZY S.A.

50 LAT TRADYCJI
W NOWOCZESNEJ FORMULE



Ręce do góry!

Coraz więcej rozbojów. Niebezpieczne ulice. Obawa o własne bezpieczeństwo. W takich okolicznościach wiele osób czuło by się pewniej z bronią w kieszeni. Wbrew pozorom pozwolenie na jej posiadanie nietrudno otrzymać. Trzeba tylko swój wniosek odpowiednio uzasadnić.

Nieopłacalny interes

„Obecnie sprzedają średnio 2 sztuki różnego rodzaju broni na miesiąc. Na początku lat 90-tych interes kręcił się o wiele lepiej. Zdarzało się, że schodziło nawet 20 sztuk w każdym miesiącu” - mówi sprzedawca jednego z poznańskich sklepów z bronią.

Moda na posiadanie broni rozpoczęła się na końcu lat 80-tych. Dziś posiada ją spora grupa osób. Jednak liczba podań o wydanie pozwolenia na broni w ostatnim czasie radykalnie się zmniejszyła.

Jak zdobyć wiatrówkę?

W Komendzie Rejonowej Policji w Jarocinie można jedynie składać wnioski o wydanie pozwolenia na broni sportową pneumatyczną, czyli na popularne wiatrówki. Do wniosku należy dołączyć uzasadnienie, które następnie oceniane jest przez policję. Ubiegający się o pozwolenie musi mieć skończone 17 lat i być niekarany. Komenda rejonowa przeprowadza także wywiad środowiskowy w celu sprawdzenia, czy dana osoba nie jest alkoholiczkiem, narkomanem, względnie czy nie użyje broni w celach innych niż określone w podaniu. Jeżeli wypadnie on pozytywnie, wydaje się pozwolenie na kupno, ważne przez 3 miesiące. W ciągu tego okresu należy nabyć wybraną broni i zgłosić się ponownie do komendy. Tutaj wystawia się pozwolenie na posiadanie broni na okres od 2 do 10 lat. Aktualna opłata za posiadanie pozwolenia wynosi 60 tys. zł. Procedura wydawania dokumentu z reguły nie przekracza 1 miesiąca.

Do wyboru do koloru

Kiedy uda nam się otrzymać pozwolenie, staje przed nami trudny wybór. Rynek nasycyony jest bowiem najrozmaitszymi rodzajami broni. W jednym ze sklepów z bronią w Poznaniu możemy się o tym doskonale przekonać. Ceny kształtują się różnie w zależności od typu i jakości. Na ścianie wiszą wiatrówki w cenie od 1 mln do 2,5 mln zł. W gablocie wystawiona jest broni gazowa od 2 do 7 mln. Na półce widzimy broni sportową. Ta kosztuje od 5 do 7 mln zł. Nie możemy jednak znaleźć broni palnej. „Ostatnio popyt na broni znacznie zmalał. Dlatego rewolwery i pistolety na amunicję ostrą sprzedawamy głównie na indywidualne zamówienia” - wyjaśnia sprzedawca. Dowiadujemy się też, że na zakup broni palnej trzeba przeznaczyć minimum 5 mln zł. Oczywiście egzemplarze najlepszych marek kosztują grubo powyżej tej sumy, nawet kilkadziesiąt milionów. „Dużą popularnością cieszą się straszaki. Kosztują

tylko 200 tys. zł. Są lekkie, poręczne i do złudzenia przypominają zwykłą broni ostrą. Poza tym nie trzeba mieć na nie pozwolenia” - mówi sprzedawca.

W sklepie, który odwiedziliśmy był duży wybór miotaczy gazu (gazu w aerozolu), które są jednym z najczęstszych kupowanych artykułów. Ich ceny kształtowały się od 80 tys. do 400 tys. zł. Na większość z nich należy mieć podobne pozwolenie jak na broni gazową. Bardzo często kupowane są one jednak nielegalnie.

Ze względu na dość wysokie ceny, niemal w każdym sklepie z bronią istnieje komis. Jest on bardzo atrakcyjny zarówno dla kupujących (niższe ceny) jak i dla sprzedających, którym na przykład cofnięcie zezwolenia.

Można oczywiście kupić broni nielegalnie. Takie transakcje odbywają się najczęściej na bazarach. W ten sposób wchodzimy jednak w konflikt z prawem, a poza tym nie znajdujemy się na rzeczy kupując, łatwo może zostać oszukany. Sprzedawcami są najczęściej obywatele byłego ZSRR, a w szczególności żołnierze Armii Czerwonej opuszczający Polskę.

Z kuszą na dzika

W Poznaniu przekonałoby się także jak drogi sportem jest myślistwo. Aby kupić nową broni myśliwską trzeba mieć w portfelu przynajmniej 20 mln zł. Dobry sztucer może natomiast kosztować nawet do 100 mln! Jeżeli komuś nie odpowiada tradycyjna broni, może skosztować z bardzo szerokiej gamy niekonwencjonalnych artykułów. Przykładem jest mata elektryczna, na którą jednak nie wydaje się zezwoleń. Pomimo to, niektórzy taksówkarze uważają ją za bardzo użyteczną broni w razie napadu. W niektórych sklepach można spotkać coś specjalnie dla koneserów - kusze. Policja wprawdzie wydaje na nie zezwolenia, ale bez prawa noszenia. Oznacza to, że takie cacko można sobie wyłącznie zawiesić na ścianie w domu. Nie wolno go natomiast używać na polowaniach, ze względu na dużą siłę przebicia.

Uzbrojony jubiler

Osoba, która chce kupić broni gazową, palną lub sportową (np. typy KBKS) powinna złożyć poda-

nie o zezwolenie do komendanta wojewódzkiego policji. „Jeżeli chodzi o broni palną to pozytywnie rozpatruje się przede wszystkim wnioski właścicieli firm ochroniarskich i ich pracowników zatrudnionych na stałe, konwojentów mienia o znacznej wartości, osób prowadzących kantory wymiany walut, sklepy z bronią oraz sklepy jubilerskie. Daje się także możliwość uzyskania pozwolenia osobom, które udowodnią nam, że są szczególnie zagrożone ze względu na rodzaj wykonywanej pracy” - mówi nacelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej w Kaliszu nadkomisarz Wojciech Bigoński. Do wniosku należy też dołączyć życiorys. Wnioskujący poddawany jest gruntownemu sprawdzeniu na drodze wywiadów środowiskowych. Później musi zdać testowy egzamin sprawdzający. Zawiera on 10 pytań. Na przynajmniej 9 z nich trzeba odpowiedzieć poprawnie. Dopuszcza się też egzaminy poprawkowe. Po zdaniu testu, podobnie jak w przypadku wiatrówek, wydane zostaje pozwolenie na kupno, ważne przez 3 miesiące. Zakupiona broni podlega ewidencji. W tym celu oddaje się 3 próbne strzały.



FOTO Stachowiak

Trudne egzaminy?

Wiele osób, które starały się o pozwolenie na broni uważa, że testy opracowane przez policję są bardzo trudne. Zdaniem nadkomisarza Bigońskiego można się do nich przygotować, gdyż wnioskodawca zostaje poinformowany o ich terminie i zakresie. „Moda na broni pojawiła się pod koniec lat 80-tych. Wtedy egzaminy sprawdzające przypominały egzaminy na prawo jazdy. Ludzie składali wnioski bez sensownych uzasadnień. Na testy przychodzili nie przygotowani. Nic więc dziwnego, że ich nie zdawali. Dziś wnioskujący wie, czego może się spodziewać. Obecnie egzaminy obla- wa średnio 20 % zdających” - wyjaśnia nadkomisarz.

Ile broni w Jarocinie?

Na terenie działalności Komendy Rejonowej w Jarocinie wydano dotychczas 203 sztuki broni gazowej, 270 myśliwskiej i 13 sportowej. Natomiast tylko 4 osoby prywatnie posiadają broni palną. W skali całego województwa kaliskiego broni myśliwskiej jest w granicach 3,5 - 4 tys. sztuk, broni

gazowej 4 - 5 tys., a broni sportowej około 2 tys. sztuk. W rękach prywatnych znajduje się 50 egzemplarzy broni palnej.

Wielu chętnych

Na pewno wiele osób chciałoby posiadać broni. Wzmocnienia to niewątpliwie poczucie bezpieczeństwa, ale jednocześnie może być pewnym niebezpieczeństwem. Broni można bowiem użyć tylko w przypadku bezpośredniego zagrożenia mienia lub życia. W innym razie wchodzi się w kolizję z prawem. Poza tym broni gazowa to najczęściej wierne kopie pistoletów i rewolwerów na amunicję ostrą. Zaatakowany taką bronią nie zawsze będzie potrafił ją rozpoznać. Może więc różnie się zachować.

Nowa ustawa

W KWP w Kaliszu uważa się, że ustawa regulująca sprawy posiadania broni wymaga nowelizacji. Powstał już projekt nowej ustawy opracowany w Komendzie Głównej Policji. Przewiduje on między innymi, że broni będą mogły otrzymać tylko osoby, które ukończyły 21, a nie jak dotychczas 18 lat. Miotacze gazu natomiast mają być dostępne bez zezwoleń. Agenci ochrony nie będą musieli ubiegać się o indywidualne zezwolenia na posiadanie broni, ale będą mogli ją pobierać z depozytu firmy. „Nie musielibyśmy wydawać wtedy tak wielu pozwoleń osobom prywatnym. Znacznie ułatwiłoby to nam pracę” - podsumowuje nadkomisarz Wojciech Bigoński.

Jarosław Bajaczek
Tomasz Stefański

Konkurs na najlepszą gazetę szkolną

Co jakiś czas uczniowie nadsyłają do redakcji egzemplarze gazetek szkolnych. Przedstawiają w nich problemy swojego środowiska, zamieszczają dowcipy i krzyżówki. Sami bawią się przy tym doskonale.

Cieszymy się, że potrzeba tworzenia własnej gazety rodzi się już u najmłodszych. Chcielibyśmy jednocześnie, aby szkolne redakcje i ich opiekunowie mogli uzyskać pomoc z zewnątrz, a także zaprezentować swój dorobek szerszemu gronu czytelników. Dlatego ogłaszamy konkurs na najlepszą gazetę szkolną. Będzie on przebiegał w trzech etapach. Pierwszy etap zakończy się 15 stycznia, drugi - 15 kwietnia, trzeci - 15 czerwca.

W konkursie mogą wziąć udział gazety ukazujące się w szkołach podstawowych Ziemi Jarocińskiej przynajmniej cztery razy w ciągu roku szkolnego. Ocenie jury podlegać będzie: różnorodność tematyczna, poprawność językowa, sposób ujęcia tematów, wpływ na środowisko szkolne (inicjowanie różnorakich akcji), oprawa plastyczna. Wieloletowość konkursu

pozwoli także zaobserwować, czy pismo rozwija się, czy poprawia się jego poziom pisarski i edytorski. Oprócz pochwał będziemy redakcjom przekazywać także uwagi krytyczne, by pomóc w wyeliminowaniu ewentualnych błędów.

Redakcje gazet wyróżnionych w poszczególnych etapach otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Będą mogły również skorzystać ze sprzętu i fachowej pomocy osób zatrudnionych w „Gazecie Jarocińskiej”. Najciekawsze artykuły i rozwiązania plastyczne będziemy publikować na naszych łamach.

Chętnych do udziału w konkursie prosimy o wypełnienie zamieszczonego obok formularza zgłoszeniowego i dostarczenie go wraz z egzemplarzami swoich gazet do redakcji „Gazety Jarocińskiej” w terminie do 5 stycznia 1995 roku.

(rap)

Przed laty prasa donosiła

Droga zwirowa od Nowego miasta do Pleszewa.

Budowa prowincjonalnej drogi zwirowej z Nowego miasta do Pleszewa tak dalece jest wykończoną, iż od d. 1. Stycznia 1847. dla publiczności będzie otwartą. Od tego dnia przepisana taryfa opłata drogowa pobierana będzie w następujących 4 exakcjach: 1) we wsi Klenka blisko Nowego miasta. 2) pomiędzy miastami Micszkowem a Jarocinem, 3) pomiędzy Jarocinem a wsią Kotlinem i 4) pomiędzy Kotlinem a Pleszewem, co niniejszem podajemy do publicznej wiadomości.

Król. Pruska Regencja. I.

"Dziennik Urzędowy Król. Regencji w Poznaniu"
Nr 90, 24 listopada 1846 r.

- Do Obywatelstwa miasta Jarocina.

W dniu 11 listopada odbędzie się uroczystość 12-letniej rocznicy wskrzeszenia Niepodległości Polskiej oraz dziesięciolecie zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego i zawarcia rozejmu.

Upraszam Szanowne Obywatelstwo o wywieszenie chorągwy w dniu 11. bm. oraz o iluminowanie w dniu 10. bm. podczas capstrzyku w czasie od godziny 18,30-20 i wzięcia udziału w uroczystości.

Rogalski
burmistrz.

"Gazeta Jarocińska"
Nr 90, 9 listopada 1953 r.

Z pierwszej linii frontu

Wykręty nie pomagą

W gromadzie Biezdziadów w gminie Żerków, pow. Jarocin mieszka znany w całej okolicy krętaćz i kombinator kulak K(...).

W roku bieżącym pragnąc uchylić się od obowiązkowych dostaw, zaczął głosić, że zboża nie posiada.

Kolegium Orzekające przy Gminnej

Radzie Narodowej wymierzyło opornemu kulakowi karę pieniężną. Wówczas okazało się, że K(...) zboże posiada. Zaraz na drugi dzień po rozprawie na Kolegium Orzekającym odwoził na punkt skupu 5,5 tony ziarna.

"Gazeta Poznańska"
Nr 261, 3 listopada 1953 r.

* ZGŁOSZENIE DO KONKURSU

Zgłaszamy nasze uczestnictwo w konkursie na najlepszą gazetę szkolną:

Tytuł gazety:

Nazwa szkoły:

Adres:

Imię i nazwisko redaktora naczelnego:

Imię i nazwisko dorosłego opiekuna:

Zobowiązujemy się dostarczać wszystkie numery gazety, jakie ukazały się i ukazą w roku szkolnym 1994/1995. Każdorazowo będziemy też załączać następujące informacje:

Nakład:

Cena egzemplarza:

Koszt wydania:

Sposób finansowania gazety:

Ewentualni sponsorzy

Zasady kolportażu

Wyposażenie redakcji:

podpis redaktora naczelnego

podpis dorosłego opiekuna gazety

PCK zbiera

5 listopada w godzinach od 8.00 do 14.00 jarociński oddział Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje zbiórkę rzeczy niepotrzebnych w naszych domach, a które mogą sprawić radość wielu potrzebującym osobom.

jest zakup podstawowych środków do życia. Przez cały rok Polski Czerwony Krzyż bezpłatnie rozprowadza używaną odzież i inne rzeczy pochodzące ze zbiorów wśród osób najbardziej potrzebujących.

5 listopada w siedzibie Oddziału Lokalnego PCK w Jarocinie (ul. T. Kościuszki 27) będą zbierane pieniądze, środki czystości, odzież, owoce, warzywa, książki, sprzęt gospodarstwa domowego. (pck)

Każdego dnia oddziały PCK w całej Polsce otrzymują wiele listów z prośbą o jakąkolwiek pomoc. Dla wielu rodzin problemem

Dziewczyny - uwaga!!!

Jedna z was ma szansę znaleźć się w gronie finalistek konkursu „Dziewczyna Roku'94”. W jaki sposób? Laureatka „Dziewczyny Maja” z powodów osobistych zrezygnowała z udziału w finale. W tej sytuacji „zwolniło się” jedno miejsce. Właśnie dlatego **organizujemy dodatkowe eliminacje! Odbędzie się one w piątek (04. 11. 1994 r.) o godz. 16.30 w redakcji „G.J.”** (ul. Szubianski 21).

W eliminacjach mogą wziąć udział dziewczyny, które brały już udział w konkursie „Dziewczyna

Miesiąca”, a z jakiegoś powodu nie przyszły na półfinały, a także dziewczyny, które wcześniej nie startowały w naszym konkursie. Jeśli przegapiłaś okazję, teraz możesz spróbować!

Konkursu „Dziewczyna Roku” nie trzeba chyba reklamować. Finalistki nauczą się nie tylko ładnego chodzenia, ale także obycia ze sceną, poznają znanych ludzi... Na każdą z nich czekają atrakcyjne nagrody i niezapomniane przeżycia. Chcesz spróbować? **przjdź!** (ap)

Szkoły przejęte

Dokończenie ze str. 3

Radni przyjęli również uchwałę w sprawie gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Jarocin oraz ustalenia kryteriów wyboru osób, z którymi umowy najmu powinny być zawierane. Uchwała obowiązywać będzie nie dłużej niż do 30 czerwca 1995 roku.

Szpital modernizowany

Po przeanalizowaniu na posiedzeniach Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu problemu bazy szpitalnej w Jarocinie zaproponowany na sesję dyrektor ZZOZ Stanisław Spychał przedstawił koncepcję rozbudowy szpitala w Jarocinie. Rozbudowa dotowana byłaby z budżetu Wojewody Kaliskiego, a jej koszt wyniósłby 35 mln złotych. Rada Miejska wyraziła poparcie dla planowanej rozbudo-

wy i modernizacji szpitala w Jarocinie.

Podjęto uchwałę w sprawie ustanowienia zastępcy przedstawiciela gminy do Stowarzyszenia Gmin Wielkopolskich. Został nim Marian Sikorski.

Mleko, festiwal i sąd

W końcowej części sesji radny Bajda podziękował osobom, które poparły jego apel i przekazały kwotę 2 mln 400 tys. złotych dla chorego ucznia Szkoły Podstawowej w Witaszycach. Radny Michałak prosił o zainteresowanie się kwestią pobierania opłat od osób sprzedających na jarocińskich osiedlach mleko z samochodów. Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego UGiM w Jarocinie Zdzisław Reguński wyjaśnił, że uprawnionym do pobierania stosownych opłat jest Straż Miejska,

nach nie jest to interpelacja, lecz pismo skierowane do Zarządu Miejskiego, które przez zarząd będzie rozpatrzone.

Radni wysłuchali sprawozdania burmistrza Jachowakiego z działalności Zarządu Miejskiego w okresie międzysesyjnym.

Radny Szymczak zapytał, w jaki sposób wykorzystuje się zrywane na ulicach Jarocina płytki chodnikowe proponując jednocześnie użycie ich do ułożenia chodników na peryferiach miasta. Burmistrz wyjaśnił, że płytki chodnikowe zdejmowane wskutek remontów nawierzchni ulic w Jarocinie przeznaczają się do naprawy chodników w mieście, jak również wykorzystywane są dla takiego samego celu na wsiach. Stwierdził, iż oznaczają się niską jakością i wiele z nich nie nadaje się do powtórnego wykorzystania.

Mariusz Gryśka



Tak wygląda chodnik kilkadziesiąt metrów od jarocińskiego rynku FOTO Stachowiak

lecz nie potwierdza się aby opłaty takie pobierała. *Nigdy od tych panów nie wzięto złotych* - powiedział komendant Straży Miejskiej Krzysztof Adamiak.

Sołtys Witaszyc Kazimierz Seifert zabierając głos stwierdził, że treść uchwały Rady Miejskiej nie jest znana we wsiach. *Uważam, że z tych wiosek, gdzie nie ma radnych należałoby do składu komisji rady powołać członków rad sołeckich. Domagamy się takich samych inwestycji, jakie mają mieszkańcy miasta. Jesteśmy traktowani drugorzędnie* - mówił. Przewodniczący rady poinformował, że rada nie ma wpływu na obecność sołtysów na sesjach. *Stosowne zawiadomienia są wysyłane. Możemy tylko zapraszać* - mówił. Na 23 sołtysów, obecnych na sali było tylko 7 (sołtysi Annapola, Bachorzewa, Kadziaka, Radlina, Roszkowa, Witaszyc i Witaszy-czek), a do zakończenia sesji wytrwał tylko K. Seifert.

Radny Krzynówek skierował dwa pytania pod adresem burmistrza i jego zastępcy. Dotyczyły one przygotowań do obchodów Święta Niepodległości w dniu 11 listopada oraz kwestii przygotowania ankiety w sprawie organizacji Festiwalu Muzyki Rockowej w 1995 roku. Zastępca burmistrza szczegółowo zapoznał radnych z programem obchodów Święta Niepodległości. Odpowiadając na pytanie dotyczące ankietyzacji poinformował, iż przeprowadzona zostanie w listopadzie. Wyniki znane będą pod koniec listopada i dopiero wówczas podjęte zostaną rozmowy, co do organizacji festiwalu.

O katastrofalnej sytuacji lokalowej jarocińskiego Sądu Rejonowe-

go poinformował radny Udzik. *Zauważył, iż niezbędne jest przeprowadzenie w najbliższym czasie remontu budynku. Dodał również, że istnieje koncepcja rozbudowy sądu, lecz nierozstrzygnięty jest stan prawny działki pod rozbudowę. Wskazał na niebezpieczeństwo przejęcia funkcji jarocińskiego sądu przez przyszły Sąd Rejonowy w Pleszewie. Proponował, by w ramach działań Komisji Administracji, Porządku Publicznego i Opieki Społecznej zajęto się tym zagadnieniem. Wypracowane stanowisko Rada Miejska skieruje do Ministra Sprawiedliwości. Zarówno przewodniczący komisji Konrad Krzynówek, jak i burmistrz Paweł Jachowski zadeklarowali pomoc w rozwiązaniu tego problemu.*

Kolejna sesja odbędzie się w drugiej połowie listopada i poświęconą będzie m. in. planowi zabudowy przestrzennej miasta.

★★★

Radni doszli w końcu do consensusu. *Podjęli decyzję o przejęciu szkół. Gdyby stało się to w ubiegłym roku, sytuacja finansowa jarocińskiej oświaty - wskutek dotacji państwowych - byłaby korzystniejsza. Dzisiaj w kasie brakuje około 3 mln złotych. O szesnastu podjętej decyzji świadczyły okłaski, jakimi obecni na sali nauczyciele nagrodzili jednogłośnie głosujących radnych. Szkoda tylko, że w ubiegłym roku zabrakło 2 głosów. Dobrze, że niektórym radnym otworzyły się oczy i w porę zrozumieli swój ubiegłoroczny błąd.*

Mariusz Gryśka

Spotkanie Honorowych Dawców Krwi

17 listopada o godzinie 15.30 Klub Honorowych Dawców Krwi przy Zarządzie Oddziału Lokalnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Jarocinie organizuje spotkanie z byłymi zasłużonymi honorowymi dawcami krwi z rejonu Jarocina oraz innych klubów. Zgłoszenia można nadsyłać do 10 listopada, zaznaczając ostatnią datę i ilość oddanej krwi oraz informację o zdobytych odznaczeniach. Tematem spotkania będą sprawy zdrowotne, obecne przywileje dla HDK i międzynarodowy ruch HDK. Podczas spotkania wykonane zostanie pamiątkowe zdjęcie. (hd)

Kotlin

Prace interwencyjne

Kolejna grupa osób rozpocznie prace interwencyjne. Na podstawie umowy między Zarządem Gminy w Kotlinie a Rejonowym Urzędem Pracy w Jarocinie zatrudnionych zostanie 20 osób. (gc)

NIGHT Rider

ZAPRASZA
NA
DYSKOTEKI

PIĄTEK - wstęp tylko 10.000 zł
SOBOTY - losowanie niespodzianek

DRINK BAR
BILARD
czynny codziennie 11⁰⁰ - 24⁰⁰

POLECAMY:

- ⇒ 30 gatunków piwa
- ⇒ kawa na pięć sposobów
- ⇒ napoje chłodzące
- ⇒ bullon
- ⇒ barszcz
- ⇒ hot-dog
- ⇒ hamburger
- ⇒ cheeseburger
- ⇒ sandwich
- ⇒ fasolka po bretońsku
- ⇒ fiaki
- ⇒ kiełbasa z grilla
- ⇒ zapiekanki
- ⇒ desery lodowe
- ⇒ desery owocowe

Organizujemy przyjęcia
okolicznościowe
w sali bankietowej

Kocham kontakty z dziećmi

Rozmowa z DANUTĄ GŁOGOWSKĄ - tegoroczną laureatką „Szkariatnej Róży”

Już po raz dwudziesty trzeci została przyznana nagroda dla najlepszego nauczyciela. Nagroda przyznawana jest głównie przez dzieci. Jedną z laureatek tego plebiscytu była nauczycielka geografii ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie Danuta Głogowska.

Jak trafiła pani do Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie?

To zbieg okoliczności. Gdy w 1981 roku skończyłam geologię nigdzie nie mogłam znaleźć pracy została skierowana do tej szkoły. Dyrektor przyjął mnie, początkowo byłam pracownikiem nietatowym, później zatrudniono mnie na etat.



FOTO Stachowiak

Jak zareagowała pani dowiedziawszy się, iż otrzymała „Szkariatną Różę”?

Byłam zaskoczona, ale zarazem szczęśliwa. Ta nagroda to wielkie wyróżnienie, chyba dlatego, że jest przyznawana przez dzieci, a przecież z nimi pracuję.

Czy mogłaby pani podzielić się z nami wrażeniami z wręczenia nagrody?

To była bardzo piękna impreza. Główną rolę odgrywały dzieci z Klubu Przyjaciół „Piłomyczka”. Udział również brał wiceprezes ZNP Ryszard Łepicki oraz Janusz Sapa - redaktor naczelny „Piłomyczka”, Bronisław Dostatni i dziennikarze. Uroczystość odbyła się w Domu Nauczyciela w Warszawie. Nie byłam jedyną osobą, której przyznano tę nagrodę. Oprócz mnie otrzymały ją trzy nauczycielki i jeden nauczyciel z różnych miejscowości. Po oficjalnym wręczeniu byliśmy na spotkaniu w redakcji „Piłomyczka”, potem w teatrze na sztuce „Antygona w Nowym Jorku”. Zwidzaliśmy również zamek królewski. To wspaniałe przeżycie i wspaniała nagroda, bardzo się z niej cieszę.

Jak wygląda sama nagroda?

Nie jest to nagroda pieniężna. Z czego się bardzo cieszę. Od dzieci dostaliśmy długie, czerwone róże, oraz różyczkę w formie orderu, wiele książek o różnej tematyce i dziesięć numerów „Piłomyczka”.

Czy po otrzymaniu tej nagrody zmieni pani swój stosunek do pracy?



„Szkariatna Róża”

Nie, ależ skąd. Zawsze starałam się być jak najlepszym pedagogiem i geografem. Nagroda ta jest swego rodzaju dopingiem i zachętą do dalszej pracy. Obecnie z powodu małego dziecka jestem ograniczona czasowo i nie mam zbyt wiele czasu na spotkania z dziećmi po lekcjach. Jednak, gdy synek podrośnie będę mogła znów organizować rajdy i zabierać na nie mojego synka. Wtedy sobie poszalejęmy.

Czy jeśli miałaby pani możliwość jeszcze raz wybierać zaword to byłby to zawód pedagoga?

Bardzo lubię swoją pracę, kocham kontakty z dziećmi. Jednak najwięcej satysfakcji dają mi spotkania pozalekcyjne. Wtedy bardziej poznaję moich podopiecznych i mogę z nimi swobodnie rozmawiać.

Rozmawiały: M. Gabryszak
K. Kaźmierczak

Szukać sojuszników

Rozmowa z mgr inż. KRZYSZTOFEM LEHMANNEM, nowo wybranym dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Jarocinie, przeprowadzona po ogłoszeniu wyników konkursu

Jak czuje się, tuż po ogłoszeniu wyników, nowo wybrany dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Jarocinie?

Chciałbym zaznaczyć, że rozstrzygnięcie konkursu nie jest równoznaczne z powołaniem mnie na to stanowisko. Ostateczną decyzję musi podjąć kurator. Natomiast moje samopoczucie jest proporcjonalne do odpowiedzialności jaką na siebie biorę. Odczuwam też ulgę, że całe to zamieszanie oraz stres związany z konkursem mam już za sobą.

Który z pytań konkursowych sprawiło panu największy problem?

Zapytano mnie jak wyobrażam sobie poprawę stosunków międzyludzkich.

Trudno było mi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż na to nie ma recepty. Oczywiście można dużo zmieniać, ale w wyniku wielu długotrwałych działań.

Jakie główne cele stawia pan sobie jako przyszły dyrektor?

Wiele działań mój poprzednik, Stanisław Komendziński. Chciałbym kontynuować jego drogę, ale też poprawić sytuację finansową szkoły, a warsztaty doprowadzić do wysokiego poziomu. Przez 15 lat utrzymywałem je jako jedno z najlepszych w Wielkopolsce. Nie chcę skazywać tej placówki na dotychczasową vegetację. Serce mnie boli, kiedy patrzę na ich stan obecny. Po wyjaśnieniu stanu



FOTO Stachowiak

prawnego części terenów przyszłolnych, chciałbym wrócić do dawnej koncepcji wykonania urządzeń sportowych. Będę musiał zadbać o estetyczny wygląd terenów przyszłolnych i posadzić więcej zieleni. Jest jeszcze wiele, wiele innych spraw, którymi muszę się zainteresować, a o których tu nie sposób wspomnieć.

Jakie cechy swojego charakteru uważa pan za szczególnie przydatne w pracy dyrektora?

To trudne pytanie. Chyba jednak zna-

jomość problemów szkoły i warsztatów, sprawiedliwość, upór w dążeniu do celu oraz uznanie dewizy, że dobro szkoły jest moim dobrem.

Czy nie boi się pan objąć stanowisko właśnie po Stanisławie Komendzińskim, który cieszył się dużym autorytetem wśród nauczycieli i uczniów?

Sądzę, że również mam autorytet, tylko jest on zupełnie innego rodzaju. Treść mam olbrzymią, gdyż nie wszyscy od razu zauważą we mnie swojego przyjaciela. Nie jestem tak promienny, jak był Staszek, a odbiór osoby, która mało się uśmiecha jest trudniejszy. Mam nadzieję, że prowadzenie szkoły w sposób rozsądny oraz szukanie wspólnych celów zyska mi sojuszników. Dziś jestem przekonany, że na młodzież mogę liczyć na pewno.

Rozmawiała Roma Konieczna

Sklep Firmowy ☆ **POD NAPIĘCIEM** ☆

Rejonu Energetycznego Jarocin Os. T. Kościuszki 4, tel. 47-27-33

OFERUJE W CENACH DETALICZNYCH I HURTOWYCH
MATERIAŁY ELEKTROENERGETYCZNE

Polecamy:

- + kable w cenach fabrycznych Bydgoszcz
- + wyłączniki przeciwprzepięciowe oraz osprzęt elektryczny firmy „Legrand” w cenach importera
- + taśmy Bamier - w cenach bezpośredniego dystrybutora

POSIADAMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY ŹRÓDŁA ŚWIATŁA

Ze schodów katedry rażnym krokiem schodzi grupa zakonnic. Wsiada do stojącego opodal autobusu. Nagle biegnie jeszcze jedna - spóźnialska. Niestety autobus już odjechał, a ona musi go dogonić. Nie pozostaje jej nic innego, jak wynająć samochód. Chwilę później jest już w biurze firmy wynajmującej auta. Jej wybór pada na sportowe cabrio. Nie ma jednak gotówki - płaci swoją kartą kredytową. Taki jest scenariusz reklamówki kart kredytowych - jednego z bardziej popularnych na świecie środków płatniczych.

Dolary, złotówki... plastik

Dziś w światowym obiegu finansowym znajduje się prawie miliard kart kredytowych, akceptowanych w ponad 20 milionach punktów. Za ich pomocą reguluje się rachunki w sklepach, hotelach, restauracjach, taksówkach, płaci za bilety lotnicze i kolejowe... Można dokonywać tego nawet przez telefon. Te prostokątne, plastikowe płytki, trochę większe od kart telefonicznych z powodzeniem zastępują gotówkę. Jak mówią przedstawiciele firm emitujących karty, są od niej o wiele wygodniejsze w użyciu, a ze względu na cały skomplikowany system zabezpieczeń - ciągle trudno je podrobić. Bardzo ważne jest to, że z karty może korzystać tylko jej właściciel. Nawet jeśli ją zgubi lub zostanie mu skradziona. Instytucja emitująca kartę zastrzega ją wtedy i blokuje konto pechowca. We wszędzie można jednak płacić kartą kredytową. Gdy jej posiadacz potrzebuje gotówki, korzysta z tzw. bankomatów. Automatycznie pobierają one odpowiednią kwotę z konta danej karty i wypłacają gotówkę. Możliwa jest także operacja odwrotna.

Płacenie kartą kredytową pociąga za sobą także korzyści dla firm, które respektują taką formę regulowania rachunków. Wynikają one z faktu, że klienci płacący kartami są znacznie bardziej rozrutni. W momencie dokonywania transakcji nie muszą sięgać do portfela po pieniądze. Ma to ponoć olbrzymie znaczenie psychologiczne. Z reguły nikt nie nosi przy sobie dużych kwot pieniędzy, a możliwość posłużenia się kartą pozwala na dokonywanie nawet dużych zakupów bez obaw, że zabraknie komuś gotówki.

A na początku był karton...

Historia i kariera kart kredytowych ma nietypowy i zabawny początek. Wszystko zaczęło się gdzieś na początku naszego wieku w jednej z amerykańskich restauracji. Znalazł się tam pewien dzentelmen, który przyszedł do lokalu na obiad. Kiedy przyszło do płacenia za jedzeniem spostrzegł, że nie zabrał ze sobą portfela. Zaproponował więc kelnerowi, aby ten wpisał go do księgi dłużników. Okazało się jednak, że w restauracji nie ma takiego zwyczaju. Pechowy klient sięgnął więc po przypadkowo leżący na stole kartonik i wypisał na nim zobowiązanie zapłacenia rachunku. Tak powstał pierwowzór karty kredytowej. Jednak dopiero rok 1917 jest pierwszą oficjalną datą w historii kart kredytowych. Wte-

dy to właśnie amerykańska firma handlowa „Smart & Roebuck” wypuściła tzw. kartę konsumenta - zwykły kawałek blaszki zawierający jedynie dane personalne i podpis klienta korzystającego z kredytu firmy. W latach dwudziestych pojawiło się więcej tego typu kart. Wydawały je towarzystwa naftowe, hotele, domy towarowe, restauracje itd. Zresztą wydaje się je do dzisiaj. Po II Wojnie Światowej również banki rozpoczęły wydawanie kart kredytowe. Miały one wtedy jeszcze charakter wyłącznie lokalny. Bank emitujący taką kartę przydzielał jej posiadaczowi pewien limit kredytowy, którego wysokość była uzależniona od jego wiarygodności finansowej. Dziś najbardziej popularne karty kredytowe emitowane są przez organizacje współpracujące z bankami: amerykańską DINERS CLUB, VISA International, amerykańsko-europejską MASTERCARD-EUROCARD, japońską JCB, angielską ACCESS i inne. Poza strukturami bankowymi rozwinięły się karty AMERICAN EXPRESS i francuska CARTE BLANCHE.

Tak zwana „karta kredytowa”

W krajach, w których od lat są w obiegu „plastikowe pieniądze” określa się je mianem „credit cards”. Dokonanie prostego tłumaczenia i przeniesienie tej nazwy do języka polskiego nie jest w pełni prawidłowe. W literaturze fachowej nazywa się je raczej „kartami płatniczymi”. Różnice między poszczególnymi ich rodzajami wynikają z charakteru umów zawieranych między instytucją wystawiającą kartę, a osobą, która z niej będzie korzystała. Są trzy rodzaje kart płatniczych: właściwe **karty kredytowe**, **karty „charge”** i **karty debetowe**.

Chyba najbardziej popularne są właśnie **karty kredytowe**. Szczegółowy posiadacz tego typu karty może za jej pomocą wydawać więcej, niż posiada aktualnie na swoich koncie. Instytucja, której kartą się posługuje godzi się bowiem na krótkoterminowe kredytowanie jego wydatków. Termin spłaty i wysokość kredytu jest ustalana poprzez zawarcie umowy między klientem, a firmą wydającą kartę. Nie bez wpływu na to jest status finansowy klienta i to, czy jest on już znany - oczywiście z dobrej strony - firmie wydającej kartę.

Możliwość przekroczenia własnego konta odróżnia kartę kredyto-

wą od karty debetowej. Jej właściciel nie może bowiem wydać więcej, niż to co posiada w banku.

Ostatnim rodzajem kart płatniczych jest karta „charge”, której zasadę funkcjonowania można określić hasłem „zapłacisz później”. Wydatki posiadacza tego typu karty nie są ograniczone stanem jego konta. Musi się jednak liczyć z tym, że pod koniec miesiąca bank przysła mu rachunek. Na jego uregulowanie ma określony czas. Później bank zacznie naliczać karne odsetki.

A czym właściwie jest karta płatnicza? To po prostu plastikowa płytki zawierająca szereg informacji o jej posiadaczu i firmie, która ją wydała. Część z nich znajduje się na przedniej stronie karty (awersie). Umieszcza się tam jej nazwę, numer, logo i nazwę instytucji, która daną kartę wyemitowała, imię i nazwisko posiadacza oraz termin jej ważności. Na rewersie znajdują się przede wszystkim dwa elementy: wzór podpisu właściciela karty oraz pasek magnetyczny (w kartach najnowszych generacji zastępowany przez mikroprocesor). Pasek magnetyczny zawiera wiele innych informacji o posiadaczu karty i stanie jego konta. Bardzo prosta jest procedura płacenia kartą. Służą do tego specjalne czytniki - ręczne lub automatyczne (POS). Klient otrzymuje oryginał rachunku, na którym musi złożyć własnoręczny



podpis, a cała procedura trwa nie więcej niż minutę. Znacznie bardziej skomplikowany jest już system rozliczeń między firmami honorującymi karty, a ich wystawcami. Przyjmijmy, że ktoś płaci kartą w sklepie. Jego właściciel musi wysłać dowód dokonania transakcji do firmy, która kartę wystawiła (jeśli ma elektroniczny czytnik kart - następuje to automatycznie). Z kolei jej przedstawicielstwo rozliczenie pobierze z konta osoby dokonującej zakupu kwotę, na którą opiewa rachunek. Przeleje ją później na konto sklepu.

Dla bogatych i dla biednych

Karty płatnicze mają przede wszystkim ułatwić ich posiadaczom życie. Dlatego na świecie są dostępne dla ludzi o różnym statusie majątkowym - bogatych i mniej zamożnych. Wiadomo jednak, że nie każdy może sobie pozwolić na każdą kartę. Jeśli ktoś posługuje się kartą American Express jest na pewno człowiekiem o pokaźnym koncie bankowym. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku karty Diners Club. Jest to ekskluzywna karta typu T&E (travel and entertainment), czyli tzw.

„karta rozrywkowa”. Z założenia jest przeznaczona dla bogatych amerykańskich turystów podróżujących po świecie. Ma służyć przede wszystkim do płacenia - z natury rzeczy - wysokich rachunków w hotelach i restauracjach. Karta ta powstała na początku lat pięćdziesiątych i była pierwszą o zasięgu międzynarodowym - umożliwiała bowiem płacenie nie tylko w kraju, w którym została wyemitowana. Do dzisiaj jej posiadaczami jest ponad 7 milionów osób i akceptuje się ją w 175 krajach.

Nie wszystkie jednak karty mają charakter międzynarodowy. Wiele z nich jest ciągle kartami lokalnymi - ważnymi na terenie jednego kraju.

W Polsce

Karty płatnicze nie są w naszym kraju aż tak wielką nowością. Od ponad trzydziestu lat można nimi regulować rachunki w hotelach Orbisu. Do tego czasu najczęściej robili to obokrajowcy. W grudniu 1990 roku Bank Inicjatyw Gospodarczych BIG SA w porozumieniu z Orbisem utworzyły PolCard - firmę, która zajmuje się wszelkimi rozliczeniami między posiadaczami kart i ich emitentami. Potem przysła kolej na pierwsze próby emitowania czysto polskich kart płatniczych. Pojawiły się już karty wydawane przez Powszechny Bank Kredytowy - PBK HERMES, PBK FIRMA i PBK START. Jednak pierwszą była karta firmy PolCard, która jest wydawana przez różne banki pod wspólnym logo. Jest to karta o charakterze lokalnym - pozwala bezgotówkowo regulować należności jedynie na terenie naszego kraju.

Jednak wśród Polaków posiadających karty płatnicze największą popularnością cieszy się karta debetowa VISA Classic. Emitują ją polskie banki w porozumieniu z międzynarodowym towarzystwem VISA International. Można ją także wykupić w jarońskim oddziale WBK. Jeśli ktoś chce być jej posiadaczem, musi się jednak liczyć z dużymi kosztami. Przede wszystkim musi złożyć aż trzy rachunki: dwa walutowe i jeden złotówkowy. Na pierwszy rachunek dewizowy wpłaca minimum 500\$ jako depozyt zabezpieczeniowy dla banku. Na koniec złotówkowym musi się znaleźć co najmniej 5 mln zł - właśnie z tej kwoty reguluje się później rachunki. Trzecie konto - także walutowe - jest kontem a/vista. Służy ono do regulowania naszych rachunków, które otrzymaliśmy płacąc kartą VISA Classic za granicą. Wpłacamy na nie kwoty, które przewidujemy, że będziemy wydawali podczas naszych zagranicznych wojaży.

Niestety nawet przybliżone rachunki dowodzą, że aby otrzymać kartę VISA Classic musimy zainwestować około 17 milionów. Z czego „na bieżąco” możemy wykorzystywać jedynie pięć. Na czasy, kiedy większość Polaków zamiast pliku banknotów będzie nosiła w kieszeni plastikową kartę, przyjdzie nam chyba jeszcze poczekać.

Na podstawie materiałów PolCardu i WBK SA opracował Przemysław Jankowski

Ludzkie losy

Spotkanie po latach

9 października odbyło się spotkanie absolwentów Publicznej Szkoły Podstawowej z Cielczy rocznika 1924. Gazeta zamieściła notatkę na ten temat notatkę w ostatnim numerze. Dziś piszemy o życiu jednego z nich - dość typowym dla pewnej części tego pokolenia.

Do zjazdów absolwentów i wychowanków szkół ponadpodstawowych Ziemi Jarocińskiej złączyliśmy się już przyzwyczajeni. Zjazd absolwentów szkoły podstawowej, kiedyś zwanej powszechną, w świadomości zbiorowej się nie mieści. Jak i gdzie mieliby się oni spotkać. Chyba, że miałoby to dotyczyć jednego rocznika. Na pomysł taki wpadł Mieczysław Hyżorek. Jego zyciorys jest dość charakterystyczny dla kilkuset tysięcy Polaków pozostałych po II Wojnie Światowej w Niemczech. Spora ich część pochodzi z Ziemi Jarocińskiej.

Jako dziewiętnastoletni chłopak w maju 1944 roku został wywieziony na roboty przymusowe do środkowozdych Niemiec. Po zakończeniu wojny zdecydował się zostać. W myśl

odgrywał też "Dom Polski" znajdujący się w miasteczku Recklinghausen. Jak powiedział M. Hyżorek, życie kulturalne tamtejszym Polonom stara się zorganizować Związek Polaków w Niemczech "Zgoda". Między innymi organizuje przyjazdy artystów krajowych.

Od 7 lat jest na rencie (w Niemczech nazywa się tak naszą polską emeryturę). Kilka razy w roku opuszcza więc Speyer nad Renem, gdzie mieszka i przyjeżdża do Jarocina. W Niemczech pozostawia 32-letniego syna Horsta, ożenionego z Niemką, mającą swe korzenie na Śląsku Opolskim. Do 16 roku życia zachował on obywatelstwo ojca, czyli polskie. Później w związku z możliwością służby i kariery wojskowej w armii niemieckiej przyjął obywatelstwo ma-

kreśla pochodzenie czy osobiste poglądy oraz zaangażowanie w życie rodzinne, ciągle myślał o przyjeździe do bliskich w kraju, do swojej małej ojczyzny lat dziecięcych. Poraz pierwszy było to możliwe w roku 1971. Po normalizacji stosunków między ówczesnymi władzami w Warszawie i w Bonn. Na zakończenie M. Hyżorek powiedział:

Pozwolono nam przyjechać do Polski przez terytorium Czechosłowacji. Trasa wiodła przez Nimbürg, Pilzno, Pragę, Bielsko - Białą do Katowic. Było to już po wydarzeniach na polskim wybrzeżu. Ciągnęło nas wtedy w kolumnie do stu samochodów Polaków, którzy po wojnie nie powrócili z przymusowych robót do kraju. Od Katowic każdy się rozjeżdżał do swoich rodzin lub mógł pozostać w specjalnie wydzielonym hotelu. Ja zanim udałem się do rodziny, pojechałem do Auschwitz - Birkenau (hitlerowski

obóz zagłady w Oświęcimiu). Ten pierwszy raz w Polsce po 27 latach i spotkanie z całą pozostawioną tu rodziną zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Okazało się, że Polska nie jest tak biedna, jakby to wynikało z relacji zachodnich środków przekazu i niektórych Polaków odwiedzających Niemcy. W latach następnych "polscy bezpieczeństwa" mogli przyjeżdżać do Polski tranzytem przez NRD. Formalności, jakie wypełniali oraz traktowanie przez polskie służby graniczne było uciążliwsze niż odpowiednie traktowanie obywateli niemieckich. Również po roku 1989, kiedy uznani zostali za pełnoprawnych obywateli polskich. To ostatecznie zdecydowało, że w roku 1992 przyjąłem obywatelstwo niemieckie. Dziś nie muszę bawić się w uciążliwe formalności, by przekroczyć granicę i znaleźć się u siostry w Jarocinie.

Walenty Woś

Niemcy w Nowym Mieście

19 października gościła w nowym Mieście delegacja niemieckiej gminy Vestenbergsgreuth. Przyjechał burmistrz Rudolf Müller oraz dwóch przedstawicieli zarządu. Równocześnie do zakładów "Herbapol" w Kłecze przybyli z Niemiec członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej spółki oraz dr Frank Gaedcke - członek Europejskiej Komisji Leków. Wzięli oni udział w nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy i w posiedzeniu rady nadzorczej "Herbapolu".

Kontakty między gminami Nowe Miasto i Vestenbergsgreuth zostały nawiązane już w ubiegłym roku w trakcie negocjacji umowy o sprzedaży pakietu akcji "Herbapol" firmie "Martin Bauer". W lutym br. podpisany został list intencji o woli współpracy obu gmin. Gmina Vestenbergsgreuth położona jest w Bawarii, niedaleko Monachium, w południowo-zachodniej części Niemiec. Jest niewielka - zajmuje powierzchnię 33 km. kw., a w 14 miejscowościach zamieszkuje w sumie 1400 mieszkańców. Największym skupiskiem jest Vestenbergsgreuth, zaś największym przedsiębiorstwem firma "Martin Bauer". Dzięki niej mieszkańcy mają zatrudnienie, a standard życia jest tu znacznie wyższy od przeciętnego w tej części Niemiec - powiedział burmistrz Müller. Gmina jest zamożna dzięki firmie "Martin Bauer" - rocznie otrzymuje 2-3 miliony marek w formie podatków. Mogło dzięki temu wybudować niedawno oczyszczalnię ścieków wartości 4 mln marek. Dzięki temu mogło powstać przedszkole, a w najbliższym czasie budowana będzie wspólnie z sąsiednią gminą szkoła. Firma

wspiera też wiele przedsięwzięć, na które gminy nie byłoby stać. Prezentując gminę, burmistrz z dumą mówił o jej drużynie piłkarskiej. Wspominał, że niedawno Vestenbergsgreuth zasłynęło w całych Niemczech dzięki meczowi piłkarskiemu, w którym zespół ten pokonał Bayern Monachium. Kończąc prezentację burmistrz wyraził nadzieję, że Nowe Miasto podobnie jak Vestenbergsgreuth, skorzysta z tego, że ma na swoim terenie dobrze prosperującą firmę.

Na spotkaniu zarządów gmin w Banku Spółdzielczym w Nowym Mieście zapoznano się z projektem umowy o współpracy. Przygotował go wójt Aleksander Podemski, odwołując się do umowy zawartej w 1993 r. z gminą holenderską. Propozycja została bardzo dobrze przyjęta, a burmistrz Müller podkreślił, że tak rozumiana współpraca jest pożądana dla obu stron i leży w ich interesie. Umowa da podstawy do wymiany grup młodzieży szkolnej, zespołów sportowych, wymiany kulturalnej...

Dzięki niej stworzymy podstawy do nawiązania kontaktów między rodzinami, będzie możliwe pogłębienie znajomości języka i kultury - powiedział wójt Podemski.

Tekst umowy stanie się przedmiotem obrad i uchwał rad obu gmin. Podpisanie nastąpi najprawdopodobniej jeszcze w tym roku, aby wiosną możliwa była realizacja jej postanowień. Liczymy na pragmatyzm i rzeczowość naszych niemieckich partnerów i mamy nadzieję na dobre i częste kontakty mieszkańców obu gmin - dodał po spotkaniu wójt Nowego Miasta. (hc)



Zdjęcie z 1934 roku - inspiracja zjazdu. W centrum ks. Marian Rozpęk.

prawa międzynarodowego pozostał obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż nigdy tego obywatelstwa się nie wyrzekł i nie przyjął innego. Nie oznaczało to jednak, by był obywatelem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uwagę tę czynię gwoli słabiej zorientowanej historycznie części czytelników, przede wszystkim młodzieży. Jak prawie wszyscy pozostali po II wojnie w Niemczech Polacy - robotnicy przymusowi, przyjął status bezpaństwowca (Heimatlos). Władze okupacyjne amerykańskie jak i organizacje pomocy międzynarodowej (przede wszystkim UNRRA) i późniejsze władze niemieckie traktowały ich na równi z Niemcami. Jak powiedział Mieczysław Hyżorek, jako bezpaństwowiec, mógł też służyć kilka lat w armii USA. Najdłużej, bo dwadzieścia lat, do 1987 roku pracował w firmie zajmującej się transportem wodnym na rzece Ren.

Aktywnie brał udział również w życiu zachodnioniemieckiej Polonii. Jej ośrodkiem w tej części RFN jest między innymi miasto Mannheim, gdzie znajduje się polski kościół katolicki i polska szkoła. Dużą rolę

tki. W Jarocinie M. Hyżorek zatrzymuje się u swojej siostry Heleny, mieszkającej na Ługach. Ma również innych krewnych. W Polsce odwiedza też kolegów z ławy szkolnej. U jednego z nich zainteresował się fotografią I Komunii Świętej z roku 1934 w kościele w Cielczy, co było inspiracją zjazdu. Refleksje jakimi się podzielił z nami absolwenci każą widzieć w pozytywnym świetle tamtą starą szkołę...Choć tak uboga i z perspektywy lat można by jej wiele pewnie zarzucić, to bez wątpienia przekazała ona swoim wychowankom trwałe i jasne system wartości, które głęboko zapadły w ich dusze. Pozwalały one im bezpiecznie sterować wśród niebezpiecznych zawierchów życia. Spory światopoglądowe pozostawiano wówczas młodzieży uniwersyteckiej i klas przedmaturalnych, odpowiednio przygotowanej do dyskusji.

Jeżeli chodzi o losy pana Hyżorka, to na przestrzeni kilkudziesięciu lat jego pracowitego życia, jedno wydarzenie utkwiło mu szczególnie w pamięci. Mimo zajęcia życiem zawodowym, w którym liczyła się przede wszystkim praca nie zaś jak pod-

Urząd Rejonowy w Jarocinie

Al. Niepodległości 10

tel 47-29-20, 47-26-11

czynny:

pon. 7.30-16.00, wt.-pt. 7.30-15.00,

1 sob. miesiąca 7.30-13.30

Kierownik: mgr inż. Henryk Szymczak
2-ca kierownika: mgr inż. Bernadeta Łuczak

Oddział Organizacyjny pok. 6, 22, 25, 26
kierownik mgr Urszula Banachowicz

- załatwianie spraw osobowych pracowników urzędu
- przyjmowanie skarg i wniosków
- załatwianie spraw z zakresu organizacji i obsługi kadrowej, administracyjnej i gospodarczej Urzędu
- prowadzenie biura rzeczy znalezionych
- załatwianie spraw wojskowych (organizacja i przeprowadzanie poboru wojskowego)

Biuro paszportowe pok. 29

- przyjmowanie wniosków paszportowych i wydawanie paszportów; opłata za wydanie paszportu na dziesięć lat wynosi, dla dzieci i młodzieży uczącej się, emerytów i rencistów 250.000 zł plus 15.000 zł za znaczek skarbowy. Dla pozostałej części ludności 500.000 zł plus 15.000 zł za znaczek.

Oddział Geodezji i Gospodarki Gruntami pok. 9, 10, 11, 23, 24

kierownik mgr inż. Piotr Nędzyński,
2-ca kierownika inż. Alicja Staniszevska

- prowadzenie ewidencji gruntów oraz głębokości klasyfikacji
- prowadzenie postępowania o rozgraniczenie gruntów i podział nieruchomości objętych budownictwem mieszkaniowym
- prowadzenie scaleń i wymian gruntów
- regulacja spraw dotyczących gruntów kościelnych, regulacja własności nieruchomości rolnych
- nieodpłatne przyznawanie na własność gruntów będących w dożywotnim użytkowaniu z tytułu przekazania gospodarstw na Skarb Państwa, w zamian za świadczenia emerytalne
- nieodpłatne przyznawanie na własność nieruchomości Skarbu Państwa, na których usytuowane są budynki stanowiące własność osób, które przekazały gospodarstwa rolne na Skarb Państwa
- przekazywanie gruntów Skarbu Państwa w zarząd i użytkowanie wieczyste oraz ich sprzedaż
- załatwianie spraw związanych z mieniem pozo-
- stawionym poza granicami kraju
- rejestrowanie łodzi rybackich
- sprawowanie nadzoru nad przyręcznymi lasami
- ochrona przeciwpowodziowa
- nadzorowanie działalności spółek i organizacji wodnych
- wydawanie pozwoleń wodno - prawnych na zwykłe korzystanie z wód.

Opłata skarbowa jest pobierana na wniośku o za-

twierdzenie projektu podziału nieruchomości w wysokości 215.000 zł plus 1.500 zł od każdego załącznika.

Oddział Nadzoru

Budowlanego pok. 12, 13, 14

kierownik mgr Włodzimierz Buchwald

- zatwierdzanie planów zagospodarowania działek budowlanych
- wydawanie pozwoleń na budowę wszelkich obiektów budowlanych
- wydawanie decyzji na zmianę sposobu użytkowania obiektów budowlanych
- przyjmowanie zawiadomień o oddaniu obiektów budowlanych do użytku
- wydawanie pozwoleń na użytkowanie obiektów budowlanych
- dokonywanie kontroli budynków
- wydawanie decyzji nakazujących naprawę i remont budynków
- dokonywanie kontroli budynków pod kątem zgodności z udzielonym pozwoleniem na budowę oraz w wypadku stwierdzenia niezgodności wydawanie decyzji o wstrzymaniu robót budowlanych i nakazywanie doprowadzenia obiektu do stanu zgodnego z prawem
- wydawanie decyzji nakazujących przymusową rozbiórkę obiektu, jeżeli budowa prowadzona jest na terenie nie przeznaczonym pod zabudowę albo w istotny sposób narusza stan środowiska
- wydawanie zezwoleń na wejście na teren sąsiednich nieruchomości, lub sąsiednich budynków w celu wykonania robót budowlanych

Opłata skarbowa do pozwolenia na budowę nowego obiektu budowlanego wynosi:

- budynku gospodarczego lub inwentarskiego 60.000 zł
- budynku użytkowego przeznaczonego na wykonywanie w nim działalności gospodarczej, w tym również na prowadzenie w nim działów specjalnej produkcji rolnej, budynku biurowego lub garażu za każdy metr kwadratowy powierzchni użytkowej 6.000 zł
- stałego ogrodzenia 100.000 zł
- instalacji sieciowej 100.000 zł
- innej budowli 1.000.000 zł

Za pozwolenie na użytkowanie obiektu wybudowanego bez pozwolenia na budowę opłata wynosi 150% stawki ustalonej powyżej. Za pozwolenie na rozbiórkę obiektu budowlanego i zezwolenie na zmianę sposobu użytkowania obiektu opłata wynosi 200.000 zł. Nie podlegają opłacie skarbowej podania, załączniki do podań oraz decyzje wydawane w sprawach mieszkalnych. Za inne podania opłata wynosi 15.000 zł.

Oddział Komunikacji

pok. 27, 28

kierownik inż. Zenon Kujawa

- dokonywanie rejestracji pojazdów
- wydawanie dowodów rejestracyjnych
- wydawanie dowodów rejestracyjnych lub dokumentów czasowo dopuszczających pojazd do ruchu
- wydawanie, zatrzymywanie i zwracanie uprawnień do kierowania pojazdami

- wycyfywanie pojazdów z ruchu
- wydawanie świadectw kwalifikacji kierowców.

Opłaty skarbowe:

- a) ewidencja pojazdów
 - od zarejestrowania lub przerejestrowania 60.000 zł
 - od zarejestrowania czasowego 60.000 zł
 - celem wywozu za granicę 60.000 zł
 - do 7 dni 60.000 zł
 - do 14 dni 120.000 zł
 - od dokonania zmian w dowodzie rejestracyjnym 30.000 zł
- od wycyfowania pojazdu z ruchu 20.000 zł
- od wydania wtórника dowodu rejestracyjnego 70.000 zł
- b) uprawnienia do kierowania pojazdami
 - od wydania prawa jazdy 60.000 zł
 - od wydania karty rowerowej lub motorowerowej 20.000 zł
 - od przywrócenia cofniętego prawa jazdy 60.000 zł
 - od świadectwa kwalifikacji 60.000 zł
 - od wtórника prawa jazdy 70.000 zł
 - od wtórника świadectwa kwalifikacji 80.000 zł
 - od wtórника karty rowerowej lub motorowerowej 30.000 zł
- c) opłaty stałe
 - od wniosku i podania 15.000 zł
 - poświadczenie zgodności 9.000 zł
 - poświadczenie własnoręcznego podpisu 10.000 zł
 - od każdego załącznika 15.000 zł

Rejestracji pojazdów mechanicznych można dokonać w:

- poniedziałek od 8 do 14.30
- wtorek od 8 do 14
- środa tylko zakłady pracy
- czwartek i piątek od 8 do 14
- w 1 sobotę miesiąca od 8-13

Rejestracji motorowerów dokonują poszczególne urzędy gminne. Przy zarejestrowaniu pojazdu właściciel zobowiązany jest przedstawić następujące dokumenty:

- 1- wniosek o zarejestrowanie
- 2- dowód własności pojazdu lub jego części (faktury, umowę, rachunek) potwierdzone w urzędzie skarbowym w oryginale
- 3- dowód rejestracyjny z ważnym przeglądem technicznym
- 4- tablice rejestracyjne (z poza rejonu Jarocina)
- 5- dowód osobisty.

Do pojazdów sprowadzonych z zagranicy oprócz w/w dokumentów należy załączyć:

- 1- oryginał odprawy celnej
- 2- przegląd techniczny

Ceny tablic rejestracyjnych:

- tablice rejestracyjne jednorzędowe 75.000 zł/kmpl.
- tablice rejestracyjne jednorzędowe + dwurzęd. 77.000 zł/kmpl.
- tablice rejestracyjne do ciągników rolniczych 37.000 zł/szt.
- tablice rejestracyjne do motocykli 37.000 zł/szt.
- tablice rejestracyjne do motorowerów 37.000 zł/szt.

Uwaga: wnioski o zarejestrowaniu pojazdu znajdują się w oddziale komunikacji.

Dyskusja na temat sytuacji w jarocińskiej służbie zdrowia

Ostatni z ostatnich

Do końca roku zostały jeszcze dwa miesiące, a w kasie jarocińskiego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej nie ma już pieniędzy. Są za to długi, które na koniec sierpnia wynosiły 10 mld zł. W najtrudniejszej sytuacji jest szpital, który może zostać bez opału i bez żywności dla chorych. Dotychczasowi dostawcy mają już dość ciągłego udzielania kredytów.

Problemy ze zdobyciem funduszy na bieżące wydatki to jeszcze nie wszystko. Nie mniej ważne są kłopoty lokalowe. Jarociński szpital pęka w szwach, budynek nie spełnia wymagań nałożonych na tego typu jednostki przez rozporządzenie ministra zdrowia.

Zaistniała sytuacja ze zrozumiałych względów budzi niepokój nie tylko dyrekcji ZZOOZ-u. W redakcji „Gazety Jarocińskiej” odbyła się dyskusja, do której zaprosiliśmy wicewojewodę kaliskiego **Kazimierza Kościelnego**, burmistrza Jarocina **Pawła Jachowskiego**, przewodniczącego Rady Miejskiej w Jarocinie **Marianę Sikorską**, dyrektora ZZOOZ-u **Stanisława Spychała** i przewodniczącego Rady Nadzorczej ZZOOZ-u **Romana Roszaka**. Spotkały się więc ze sobą te osoby, które mają coś do powie-

nie przekreśliłmy podjętej jeszcze przez poprzednią radę decyzji o konieczności budowy nowego szpitala. To jest jednak kwestia odległej przyszłości - może nawet pół wieku.

Wicewojewoda kaliski: Jarocin ma takie - nie ubliżając nikomu - kosmiczne wizje budowy nowego szpitala na wieśset łóżek. Na dzień dzisiejszy jest to nierealne. Ja sam rozmawiałem o tym z ministrem Zochowskim, z wiceministerem Chojną-Duch - powiedzieli mi wprost: nie będzie zgody na inwestycję, taką jak budowa szpitala powiatowego, prowadzoną w ramach budżetu państwa. Co nie znaczy, że nie może tego zrobić samorząd. Moim zdaniem najbardziej rozsądnym wyjściem jest to, co proponuje dyrektor ZZOOZ-u.

Dyrektor ZZOOZ-u: Przedstawiłszy wojewodzie koncepcję dalszej rozbudowy szpitala, ponieważ stwierdziliśmy, że nie ma realnych szans na budowę nowego. A stan sanitarno-epidemiologiczny jest tak zły, że nie można czekać. Mamy np. przy bloku operacyjnym sterylizatornię, która nie powinna obsługiwać całego szpitala. Poza tym ruch chorych jest coraz większy, a my nie mamy rezerw lokalowych. Chorzy leżą na korytarzach. Dlatego też wyszliśmy z koncepcją poprawy warunków poprzez budowę bloku łóżkowego. Powinien on powstać w ciągu czterech, pięciu lat. Nakłady byłyby rzędu 8 mld zł rocznie, czyli tyle, ile teraz otrzymujemy na rozbudowę zaplecza technicznego.

Stanisław Spychał: Do końca roku potrzebujemy przynajmniej 100 mln na żywność i 200 na opał.

dzenia na temat sytuacji w jarocińskiej służbie zdrowia.

A jednak rozbudowa

Przedwczoraj Rada Miejska poparła projekt rozbudowy szpitala w Jarocinie. Nastąpił więc pewien zwrot w stanowisku samorządu.

Przewodniczący Rady Miejskiej: Rada Miejska poparła propozycję ZZOOZ-u dotyczącą rozbudowy i modernizacji szpitala po to, by można w nim przeprowadzać więcej badań. W żadnym przypadku

Rady Nadzorczej ZZOOZ-u: Ten etap rozbudowy, który aktualnie trwa, zakończy się w przyszłym roku. W tym roku oddaliśmy kotłownię, zakupimy spalarnię odpadów szpitalnych. W przyszłym roku oddamy pralnię i kuchnię.

Ani rusz bez samorządowych pieniędzy

Kto będzie finansował dalszą rozbudowę szpitala? Istnieje w tym względzie znaczne rozbieżności pomiędzy tym, co mówiono

na posiedzeniu Rady Miejskiej a tym, co powiedział nam w rozmowie telefonicznej wicewojewoda.

Przewodniczący R.M.: Pieniądze na rozbudowę zapewnia sobie dyrekcja ZZOOZ-u z budżetu wojewody. Mam informacje, że te pieniądze są przyznane w granicach od dziesięciu do dwunastu miliardów...

Wicewojewoda kaliski: Uwaga, że rozbudowę można realizować, ale nie wyłącznie siłami wojewody. Generalnie nie ma zgody na żadne nowe inwestycje. Mamy w województwie dwa szpitale, którym grozi zamknięcie - Szpital Matki i Dziecka w Kaliszu i szpital w Ostrzeszowie. Dlatego w Jaroci-

nie należy skorzystać z możliwości robudowy - o salę operacyjną, o oddział intensywnego nadzoru i o 20 łóżek dla oddziału wewnętrznego. Ale musi się to odbyć wspólnym wysiłkiem wojewody i samorządów. Dobrze, gdyby się określiła fundacja, która powstała na rzecz budowy nowego szpitala. W budżecie wojewody mamy rocznie 20-30 miliardów na wszystkie inwestycje. Dlatego dla Jarocina możemy przeznaczyć w granicach tych pięciu dziesięciu miliardów rocznie.

Rada nie zadeklarowała jednak pomocy finansowej.

Dyrektor ZZOOZ-u: Najbardziej mi zależało na samym poparciu. Poprzednia rada i zarząd byli bowiem przeciw rozbudowie. Podczas moich rozmów z wojewodą czy w wydziale

zdrowie - zawsze mi wytykano ten brak jednomyślności. Nie rozdzierałem szat, bo nowych inwestycji i tak nie mogę rozpocząć przed ukończeniem starych. Czekaliśmy na zmianę rady i zarządu...

Wicewojewoda kaliski: Jeżeli w listopadzie nie dojdzie do pewnych uzgodnień, to modernizacja oddali się w czasie. Musimy się spotkać: wojewoda, dyrektor ZZOOZ-u, przedstawiciele Rady Miejskiej i fundacji - po to, by ustalić, ile pieniędzy kto da. Musi być spisana umowa.

Jeśli Rada Miejska nie zgodzi się na finansowanie rozbudowy? Nie należy to przelewać do jej zadań własnych.

Wicewojewoda kaliski: Jeśli samorząd tak postąpi, to wtedy powiemy sobie: dziękuję. Kończymy kuchnię i „oddajemy zabawki”.

Burmistrz Jarocina: Na etapie określania stanowiska nikt o pieniądzach nie mówił, bo nie jest to dla samorządu najistotniejsze. Pieniądze na szpital zawsze się znajdowały. Między rokiem 1991 a 1993 to była suma 1 mld 700 mln zł.

W tym roku to jest 1 mld 100 mln. Podejrzewam, że na przyszły rok samorząd również znajdzie jakąś kwotę. Pytanie jest tylko, na co. Na razie samorząd zajął stanowisko, że zainwestujemy w sferę obsługi pacjenta - w sprzęt diagnostyczny.

Wicewojewoda kaliski: Jeśli samorząd chce uczestniczyć w zakupie sprzętu, to dobrze. Inwestycja składa się z murów i ze sprzętu. Poza tym trzeba dodać, że rozbudowa szpitala dotyczy nie tylko gminy Jarocin, ale także Zerkowa, Jaraczewa i Kotlina.

Na końcu kolejki do kasy

Jarocin otrzymywał dotychczas na utrzymanie służby zdrowia



Kazimierz Kościelny: Jeśli samorząd nie zgodzi się na dofinansowanie rozbudowy, to powiemy sobie: dziękuję. Kończymy kuchnię i „oddajemy zabawki”.

nieproporcjonalnie mało środków w stosunku do liczby obsługiwanych pacjentów.

Wicewojewoda kaliski: Środki nie są dzielone w tajemnicy. Odbywa się to przy otwartej kurtynie - z udziałem specjalistów, dyrektorów i głównych księgowych z całego województwa. Wskaźniki podziału były dyskutowane wspólnie. Ja na spotkaniu z Zochowskim zapytałem, dlaczego województwo kaliskie jest na 48 miejscu, jeśli chodzi o przydział środków. On mi odpowiedział: Przecież mieliście ministra z Kalisza. Nie mogliście sobie tego wyprostować?

Przewodniczący Rady Nadzorczej ZZOOZ-u: Województwo kaliskie jest ostatnie w Polsce, a Jarocin ostatni w województwie...

Dyrektor ZZOOZ-u: W tym roku nastąpiły zmiany na korzyść. Stosunek władz wojewódzkich do Jarocina będzie jeszcze lepszy, kiedy zobaczą, że ZZOOZ i samorząd działają wspólnie. Nie tak jak poprzednio.

Burmistrz Jarocina: Trzeba za-

znaczyć, że pan wojewoda bardzo pozytywnie odniósł się do naszych planów, określając je jako bardzo rozsądne.

Dowiadujemy się, że na bieżące wydatki szpitalowi w Jarocinie brakuje do końca tego roku 750 mln zł. Dlaczego na dwa miesiące przed końcem roku funkcjonowanie jarocińskiego szpitala jest zagrożone?

Wicewojewoda kaliski: Pozostałe szpitale są w takiej samej kondycji. W tej chwili w województwie mamy 140 mld zł długów. Dano tyle pieniędzy, ile było można podzielić.

Dyrektor ZZOU-u: Do końca roku potrzebujemy przynajmniej 100 mln na żywność i 200 na opał. Na sprzęt i leki bierzemy pieniądze z fundacji. Dotychczasowi dostawcy nie chcą nas kredytować. Nic dziwnego, skoro nie płacimy im już pół roku. Chciałbym prosić pana wojewodę, żebyśmy dostali jeszcze jakieś pieniądze. Dostawca, który przyjechał z olejem do kotłowni powiedział, że jeżeli nie zapłacimy mu połowy sumy, to nawet nie rozładuje towaru. W tej chwili robimy oddłużenia. Mamy już oddłużone trzy czwarte z kwoty na wydatki rzeczowe. Mamy jeszcze zadłużenie w stosunku do aptek, ale... one nie chcą od nas pieniędzy. Bo od tych pieniędzy musiałby zapłacić podatki.

tylko w Jarocinie i Kaliszu, ale także w Pleszewie, Śremie, Poznaniu i Puszczykowie. Czy istnieją jakieś ścieżki umożliwiające sformalizowanie tego leczenia?

Wicewojewoda kaliski: Konsultujemy w tej chwili tzw. ministerialną alokację środków. Wojewoda nie może wojewodzie przekazać pieniędzy. Poza tym nie zawsze takie przekazywanie byłoby słuszne. Od przyszłego roku robimy rejestrację wszystkich pacjentów, tych z rejonu i tych spoza rejonu. W roku 1995 występujemy, jakie są siły ciężarowe i jak przydział budżet.

Jarocin może tu wypaść źle. Dużo pacjentów spoza naszego rejonu przyjmuje szpital?

Dyrektor ZZOU-u: Około dwustu rocznie. Przede wszystkim z Nowego Miasta i Koźmina.

Wicewojewoda kaliski: Planujemy wprowadzić obostrzenia. Pacjenci nie będą mogli zmieniać rejonu bez zgody specjalisty wojewódzkiego.

To absurd!

Burmistrz Jarocina: Obawiam się, że takie załatwianie zgody może być uciążliwe. Jarociński szpital ma większe przełożenie na kliniki poznańskie niż na szpital wojewódzki w Kaliszu. Do nas przyjeżdżają specjaliści z Poznania.

Dyrektor ZZOU-u: Teoria alokacji środków jest trochę nie-szczęśliwa. Szpitale o gorszych warunkach uciepią najbardziej. Jeśli fundusze będą szły za pacjentem, to inny szpital przyjmie go chętnie. Z takiego Jarocina pieniądze będą uciekać... Przecież na naszym terenie działa wielu specjalistów z Poznania. Wiadomo, gdzie będą kierować swoich pacjentów.

Przewodniczący Rady Nadzorczej ZZOU-u: To są układy mafijne. Specjaliści z klinik poznańskich, którzy tak często reklamują się w naszej prasie, mają swoje pokoje, w których przyjmują pacjentów z Jarocina.

Jak przedstawiciel izby lekarskiej - doktor Fiszbach zareagował na tę ekspansję poznańskich specjalistów?

Dyrektor ZZOU-u: Zareagował pismem do Okręgowej Izby Lekarskiej na temat przyjmowania Rosjan i specjalistów z klinik poznańskich. Prawo wykonywania zawodu określa dany teren, na którym można praktykować. Żadnej reakcji! Ale kiedy w Poznaniu Rosjanie weszli do kliniki prywatnej i nagle zagrozili panom profesorom, to się nagle wszyscy odezwali.

Dlaczego w Jarocinie jest aż ty-



Paweł Jachowski: Pieniądze na szpital zawsze się znajdowały.

le prywatnych gabinetów. Czy państwowa służba zdrowia działa źle?

Dyrektor ZZOU-u: Nie.

To dlaczego ludzie w kolejce do okulisty przyjmującego w przychodni ustawiają się już o piątę rano? A niech pan spróbuje zbać sobie krew! Czterdzieści numerków i koniec!

Dyrektor ZZOU-u: Nie mamy większych możliwości, bo nie ma za co kupić odczynników.

Przewodniczący Rady Nadzorczej ZZOU-u: Dla mnie jest absurdem, że lekarz przyjmuje do czternastej jako pracownik ZZOU-u, a od szesnastej w tym samym gabinecie przyjmuje prywatnie. Pytanie: gdzie pracuje intensywniej?

Wicewojewoda kaliski: Wypracowujemy taką wizję. Prawie codziennie dyskutujemy ją w gronie specjalistów. Nasza polityka jest trójstopniowa: jest zespół lekarza rodzinnego - na poziomie ośrodków zdrowia, jest szczebel powiatowy z przynajmniej czterooddziałowym szpitalem i jest na koniec specjalistyczny szpital wojewódzki. Mamy zaniedbania w okulistyce, ale tu sytuacja się poprawi. Konkurs na ordynatora wygrał docent z Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Jak mi złożył w poprzednim tygodniu „kسیązkę życzeń”, to okaza-

ło się, że potrzeba na wstępie 10 miliardów... Doposażamy kardiologię tzw. rozpoznawczą. W tej chwili - trzeba dodać, że nie ze środków na służbę zdrowia - został zakupiony tomograf komputerowy. Niewielkie środki pójdą na to, żeby ten tomograf wyposażać w odpowiedni sprzęt, tak aby został należycie wykorzystany. Nie będziemy w Kaliszu robili oddziału onkologii chirurgicznej, bo nas na to nie stać. Nie mamy ani ludzi, ani sprzętu.

Prowadzenie dobrej polityki w skali całego województwa jest ograniczone brakiem środków. Przez to „sztukowanie i wyszarpywanie” na pewno tracimy najbardziej optymalne rozwiązania.

Ze strony redakcji w dyskusji udział wzięli: Piotr Piotrowicz, Bogdan Udzik i Aleksandra Pilarczyk

Opracowała Aleksandra Pilarczyk
Fot. R. Kaźmierczak



Roman Roszak: Województwo kaliskie jest ostatnie w Polsce, a Jarocin ostatni w województwie...

Czy samorząd zamierza przekazać szpitalowi jakieś pieniądze na bieżące wydatki?

Burmistrz Jarocina: Przekazaliśmy ponad miliard złotych na fundację, która powinna szpital wspierać do końca roku. Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia i Sportu złożyła wniosek o przekazanie sześciuset milionów zł. Ten wniosek zarząd musi wziąć pod uwagę, ale czy o takiej sumie będzie mowa, tego nie wiem.

Poznań górą

Burmistrz Jarocina: Pacjenci z Ziemi Jarocińskiej leczą się nie



Marian Sikorski: Nie przekreśliłmy podjętej przez poprzednią radę decyzji o budowie nowego szpitala. To jest jednak kwestia odległej przyszłości.

Po zdrowie do Kalisza

Jasne jest, że pacjenci z Jarocina muszą korzystać ze szpitala wojewódzkiego w zakresie niektórych specjalistycznych usług. Nie zawsze jest to łatwe. Czy pan wojewoda ma wizję funkcjonowania służby zdrowia w skali całego województwa?

Wspomnienie o generale Tokarzewskim - Karaszewiczu

Jarocin w dniu drugim września 1939 roku oraz droga do oblezionej Warszawy

Mam trzech świadków moich wspomnień. Są to: żyjący jeszcze Stanisław Chwaliński - senior Straży Pożarnej w Jarocinie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim za bohaterską służbę pożarniczą w oblezionej Warszawie, nie żyjący już Feliks Wałkowski, równie bohaterski przedstawiciel Jarocińskiej Straży Pożarnej w bombardowanej Warszawie oraz świadek mojej obecności w czasie walk z wojskami hitlerowskimi w okolicach Łowicza, zawodowy oficer - Stanisław Grygiel, adiutant dowódcy jednostki wojskowej we wrześniu 1939 r.

Do napisania tych wspomnień nakłoniła mnie audycja I programu Telewizji Polskiej nadana 31 sierpnia br., w której został przedstawiony generał Michał Tokarzewski - Karaszewicz. Opowiadała o nim sędziwa pani - ppłk Antonina Płońska. To przedstawienie nie żyjącego już generała było tak sugestywne, że obudziło we mnie osobiste spotkanie z generałem w roku 1934, który był późniejszym twórcą organizacji wojskowej o nazwie: „Służba Wzrostu Polski”, przekształconej następnie w AK - czyli Armię Krajową.

W roku 1934, kiedy miałem okazję poznać gen. Tokarzewskiego, był on dowódcą 25 Dywizji Piechoty, która miała swoją siedzibę w Kaliszu. Ja natomiast odbywałem swą służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Szczygłowie koło Kalisza. Była to jednoroczna szkoła wojskowa dla młodszych szkół średniej i dla absolwentów szkół wyższych. Moje bezpośrednie spotkanie z generałem spadło na mnie jak grom z jasnego nieba. Był to jeden z wiosennych dni, w czasie zdawania egzaminu podchorążego w 1934 roku. Właśnie w momencie wypowiedzania moich wiadomości egzaminacyjnych, oficer dyżurny krzyknął na cały głos: „Czołg na moją komendę baczność!” i złożył raport naszemu dowódcy dywizji. Pan generał powiedział krótko: „Dziękuję. Proszę prowadzić dalej zajęcia związane z egzaminem” i zbliżył się, aby posłuchać moich wypowiedzi. Miałem wrażenie, że kolana uginają się pod mną. Pan generał położył łono na moim ramieniu i powiedział: „Będzie z was dobry żołnierz przyszły dowódca plutonu”.

Od 26 sierpnia 1939 roku przebywałem w Warszawie. Przed wyjazdem do pracy wśród Polonii Polskiej w Wiedniu w 1936 roku musiałem oddać moją legitymację wojskową wraz z kartą mobilizacyjną w Rejonowej Komendzie Wojskowej w Jarocinie. W tym samym 1936 roku otrzymałem nominację na oficera rezerwy. Oprócz paszportu posiadałem jedynie zaświadczenie

Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie o mojej pracy zagranicznej. W dniu mobilizacji Dyrektor Departamentu MSZ doradził mi po koleżeńsku: „Niech pan pojedzie do Jarocina, albo Poznania po kartę mobilizacyjną, gdyż w Warszawie nigdzie nie jest pan zarejestrowany”. W dniu 1 września 1939 roku o godzinie 7 rano wyjechałem pociągiem pospiesznym z Warszawy przez Kutno, Wrześnię do Jarocina.

O tego dnia odbywał się podroz pociągami i innymi środkami komunikacyjnymi - przez całą dosłownie pożogę wojenną przez niestanne bombardowanie lotnictwa niemieckiego, z Warszawy do Jarocina i w odwrotnym kierunku z Jarocina do Warszawy.

Do Kutna zjechałem szczęśliwie, gdyż niebawo zalone było chmurami utrudniającymi widoczność samolotom niemieckim. Spojrzenie na peron na stacji Kutno było wzruszające. Rozbito tam dwa małe namioty ze znakami Polskiego Czerwonego Krzyża, a przed nimi stali harcerze w mundurach, gotowi do niesienia pomocy sanitarnej. Chmury na niebie zniknęły dziwnie szybko i nagle dał się słyszeć pomruk zbliżających się samolotów. Pasażerowie pociągu i podróżni na peronie zaczęli rozpaczliwie szukać bezpiecznych miejsc. Razem z wyciem syren spadły pierwsze bomby na stację kolejową w Kutnie. Nalot okazał się tragiczny dla stojących na posterunku harcerzy. Były ofiary śmiertelne. Na szczęście nasz pociąg nie ucierpiał. Wypadło tylko kilka szyb w wagonach. Wkrótce ruszyliśmy w dalszą drogę. Za Kutnem ponownie chmury zawiadnęły pogodnym niebem i w ten sposób pod ich ochronnym parasolem dojechalśmy do Wrześni. Niektórzy naiwni pasażerowie wyciągali mylne wnioski: „Widocznie polscy lotnicy obronili nas”. We Wrześni przesiadłem się do pociągu na linii Gniezno - Jarocin. Należy pamiętać - to był dopiero pierwszy dzień wojny. Po trzech kwadransach serce zaczęło mi silniej bić. Za Radlinem na horyzoncie ukazała się wieża starego kościoła w Jarocinie. Na dworcu w Jarocinie nie przez megafon tylko przez zwyczajną tubę usłyszałem głos: „Za dwie godziny odejście ostatni pociąg w kierunku Wrześni i Gniezna. Most kolejowy na Warcie koło Solca został wysadzony w powietrze...” Kiedy zbliżyłem się do rodzinnego domu, przy ówczesnej ulicy Warszawskiej, moja matka zalała ręce i wypowiedziała smutne słowa: „Niemcy są już w Koźminie, a Wojskowej Rejonowej Komendy Uzupełnień już nie ma w Jarocinie. Przy ulicy Wolno-

ści nr 16 znajduje się jarocińskie schronisko dla uchodźców wojennych”. Ten budynek istnieje do dziś. Poszedłem zobaczyć. Na sienikach wypełnionych słomą położonych na podłodze siedzieli uchodźcy.

Dwie godziny pobytu w rodzinnym Jarocinie minęły bardzo szybko. Pożegnałem się z rodzicami i wsiałem do niewielkiego składu pociągu. Gwizd parowozu jako znak „ostatniego” pociągu był smutnym przejmującym sygnałem. Do pociągu wsiał również lekarz jarociński, doktor Mausel, znany z tego, że nikomu i nigdy nie odmawiał pomocy. Zdawałem sobie sprawę, że dopiero teraz zacznie się prawdziwa pozoła wojenna. Na stacji kolejowej Miłostaw dopadły nas bomby niemieckie. Ktoś krzyknął: „Do rowów...” Wpadłem w wyjątkowo głęboki rów i zwichnąłem sobie lewą rękę w stawie barkowym. Począł doktor Mausel bardzo sprawnie doprowadzić ją do właściwego położenia, ale zawiesił ją na temblaku i polecił nosić w takim stanie 6 dni. Kiedy dojechalśmy do stacji Września zobaczyłem prawdziwy obraz bombardowania, jak po bitwie. Wypadły wszystkie szyby w budynku stacyjnym i w pobliskich domach. Jakaś potężna bomba wyrwała drzewo średniej wielkości i postawiła w normalnej pozycji stojące - na dachu stacyjnym. Podjeżdżały teraz jedne za drugim pociągi z Poznania w kierunku Warszawy. Niektóre wagony zapelnione były wojskiem i poborowymi. Doradzano mi, abym jechał do Warszawy. Wsiadłem do wagonu pociągu motorowego nazwanego szumnie „Torpeda”. Do roku 1939 odcinek linii kolejowej Września-Kutno był odcinkiem jednotorowym. Na wiele kilometrów przed Kutnem wszystkie pociągi jadące w tym kierunku zostały zastopowane. Teraz Niemcy po kolei, jedno po drugim zamieniali je w morderczą miągę przez potężne bombardowanie. Wybiegliśmy do pobliskiego lasu. W tym czasie nasza „Lux-Torpeda” została zmiążdżona.

Niemieckie samoloty zniżyły się wielokrotnie nad nasz niewielki las i strzelały do nas z karabinów maszynowych i armatek. W tym lasku byłem przekonany, że zginę. Jednak przeżyłem cudowne ocalenie. W tym samym czasie wielu ludzi zostało rannych albo straciło życie.

Dalszą drogę do Warszawy trzeba było odbyć pieszo lub przygodnym pojazdem konnym. Pod Łowiczem spotkałem zupełnie przypadkowo mojego serdecznego kolegę ze szkoły średniej, oficera zawodowej pełniącego funkcję adiutanta dowódcy jednostki wojskowej, Stani-

stawa Grygla. Doradził mi, abym doszedł do Łowicza, gdyż stamtąd jest jedyne jeszcze dojsie do Warszawy. Jego rada okazała się słuszną. Kiedy doszedłem do rynku w Łowiczu, miasto było w płomieniach po bombardowaniu. Zwróciłem się do polskiej jednostki pancerniej, która właśnie zatrzymała się dla uzupełnienia paliwa. Jednostka czołgowa zabrała mnie do Warszawy. To było moje drugie opatrunkowe ocalenie. Był to dzień z 6-go na 7-go września 1939 r.

W Warszawie zostałem przyjęty do Obrony Cywilnej Miasta, jako zastępca dowódcy Schronu Przeciwlotniczego, który mieścił się w środkowym skrzydle Pałacu Saskiego. Przed wojną była tam siedziba Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do tego schronu przywożono również Izę rannych, a więc spełniała rolę przejściowego szpitala. Od 9 września rozpoczęło się lotnicze bombardowanie i ostrzał ciężkiej artylerii, które trwało bez przerwy, w dzień i w nocy. Przestały działać wodociągi. To między innymi Jarocińska Straż Pożarna w osobach Stanisława Chwalińskiego i Feliksa Wałkowskiego rozwioła codzienne wodę pitną do schronów, znajdujących się pod opieką wojska.

W dniu 17 września dotarła wiadomość, że Rosja Sowiecka w porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami wkroczyła na wschodnie tereny Polski. Na tę ponurą wiadomość zapanował w naszym schronie rozpaczliwy nastroj. Powtarzałem sobie - Boże... Boże... to chyba czwarty rozbiór Polski.

Wszystkie trawniki w Warszawie zostały zamienione na tymczasowe cmentarze. Do połowy września 1939 roku niektóre piekarnie warszawskie wypiekały chleb. Zagłodzeni mieszkańcy, mimo ognia, bomb i pocisków artylerii niemieckiej ustawiali się w kolejkach, aby zdobyć choćby niewielką porcję chleba. W czasie czekania ginęli często od odłamków pocisków i bomb. Nie mogę zapomnieć tragedii z tym związanej. Zginęła na miejscu matka, która czekała na chleb z dwójkiem małych dzieci. Dzieci uniknęły śmierci. Ukłękły obok nieżyjącej matki i w strasznym rozpaczliwym krzyku przejmującym: „Mamo, mamo... obudź się...”.

Wreszcie nadszedł dzień kapitulacji Warszawy. Kiedy oznajmiłem o tym cywilnym mieszkańcom schronu - nie chcieli uwierzyć. Odezwały się nawet rozpaczliwe głosy: „To niemożliwe... niech pan nie sieje paniki...” Odpowiedziałem: „Niech trzech panów, jako świadków wyjdzie na zewnątrz na Plac Marszałka Piłsudskiego i wróci, aby powiedzieć wszystkim co zobaczyli i co słyszeli”. Po kilku minutach wrócili ze spuszczonymi głowami i powiedzieli cicho: „Miał pan rację...” Uchodźcy zaczęli wychodzić ze schronu z małymi tłumoczkami w rękach, tłumiąc łzy, które spływały im po twarzy...

To był straszny dzień, dzień kapitulacji Warszawy.

Stefan Styszyński
oficer rezerwy

Okruchy z przeszłości

Początki jarocińskiego PCK

Zachęcony listem czytelnika „Gazety Jarocińskiej” odszukałem na jarocińskim cmentarzu grób siostry Czerwonego Krzyża Marii Krajewskiej. Na nagrobku jest nieco zatarty napis:

Siostra P.Cz.K.

ś.†p.

Maria Krajewska

10.06.1895 4.11.1929

padła ofiarą swego obowiązku

Prosi o westchnienie do Boga

Ufundował Wydział Powiatowy w Jarocinie

Czytając ten tekst w zimny jesien-
ny dzień trudno było oprzeć się re-
leksjom. Co więcej można powie-
zieć o Marii Krajewskiej, czym zajmo-
wały się siostry PCK w latach, gdy
na była jedną z nich...

Niewiele udało się znaleźć danych
 biograficznych. Wiadomo jedynie, że
rodziła się w Lubowie na Pomorzu.
Była panną, a zmarła w jarocińskim
szpitalu, nie tak jak napisano na
nagrobku - 4 listopada, a 27 tego
jesiennego. Także wspomnienie po-
niertne zamieszczone w „Gazecie
Jarocińskiej” z 1 grudnia 1929 roku
e uzupełniło skąpych wiadomości
z życia młodej, 34-letniej siostry
PCK. Anonimowy autor pisał, że śp.
Maria dużej cieszyła się zaufa-

nych żołnierzy. Jest nim, odwrotnie
niż w godle państwowym Szwajcarii,
czerwony krzyż na białym polu.

W pierwszym okresie istnienia, za-
raz po odzyskaniu niepodległości,
gdy granice państwa nie były jeszcze
wyttyczone, PCK w Jarocinie położył
duży nacisk na prowadzenie szpitala
wojskowego. Mieścił się on w domu
przy ulicy Mickiewicza, w tym sa-
mym, który obecnie zajmuje Wiel-
kopolski Bank Kredytowy. Przed
1919 rokiem szpital prowadzony był
przez Niemki zrzeszone w Vaterlän-
discher Frauenverein. W polskie rę-
ce przeszedł on 23 stycznia tego ro-
ku. W tym dniu zarząd jarocińskiego
PCK odkupił wyposażenie szpitalne

krupami, kapustą kwaszoną... Za-
pasy te były cenne, ale na prowadze-
nie placówki potrzebne były przede
wszystkim pieniądze, pieniądze i raz
jeszcze pieniądze.

O rozmiarach potrzeb świadczą
wydatki poczynione w jednym mie-
siącu. Zakupiono chleba i bułek za
479 marek, a u rzeźnika zapłacono
1.104 marki. Do tego rachunek za
kawę i herbatę, ocet, pieprz, zapalki,
naftę, mydło i proszek do prania
wynosił 434 marki. Nadto w „Starej
Aptece” do zapłacenia były pobrane
na kredyty leki i środki opatrunkowe.
PCK nie mógł wówczas liczyć na
żadne dotacje i środki trzeba było
gromadzić w bardzo różny sposób.

kowych szpital został zlikwidowany
w maju 1920 roku. Łóżka i meble
przekazano do koszar, a wyposaże-
nie kuchni sprzedano na licytacji za
kwotę ponad 6.200 marek.

Likwidacja szpitala nie zahamowa-
ła aktywności członkiń jarocińskie-
go Czerwonego Krzyża. Swą działal-
ność skupiły one na utworzonej już
wcześniej na dworcu kuchni polo-
wej. Była ona bardzo potrzebna, bo
przez cały czas przez tutejszy węzeł
kolejowy przetaczały się transporty
wojskowe. Z początku przez Jarocin
wracali do ogarniętego rewolucją
kraju żołnierze niemieccy. Coraz
mniej było zwartych formacji, coraz
wiecej rannych i maruderów. Już
w styczniu 1919 roku ruszyły trans-
porty powstańców na front zachod-
ni, północny i południowy. Mniej
wiecej od lipca wojsko z Wielkopols-
ki zaczęło przetracać na wschód.
Największy ruch był w czasie ofen-



Personel jarocińskiego szpitala wojskowego - 1920 rok (ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Jarocinie)

Szpital wojsk. w Jarocinie

w siedzibie, dnia 14-go grudnia 1929, o godz. 7-ku wieczorem

W JULI SZALI WYKONAJ

KONCERT

na cel dobroczynny.

PROGRAM:

1. Marsz	2. Pieśń
3. Pieśń	4. Pieśń
5. Pieśń	6. Pieśń
7. Pieśń	8. Pieśń
9. Pieśń	10. Pieśń
11. Pieśń	12. Pieśń
13. Pieśń	14. Pieśń
15. Pieśń	16. Pieśń
17. Pieśń	18. Pieśń
19. Pieśń	20. Pieśń
21. Pieśń	22. Pieśń
23. Pieśń	24. Pieśń
25. Pieśń	26. Pieśń
27. Pieśń	28. Pieśń
29. Pieśń	30. Pieśń
31. Pieśń	32. Pieśń
33. Pieśń	34. Pieśń
35. Pieśń	36. Pieśń
37. Pieśń	38. Pieśń
39. Pieśń	40. Pieśń
41. Pieśń	42. Pieśń
43. Pieśń	44. Pieśń
45. Pieśń	46. Pieśń
47. Pieśń	48. Pieśń
49. Pieśń	50. Pieśń
51. Pieśń	52. Pieśń
53. Pieśń	54. Pieśń
55. Pieśń	56. Pieśń
57. Pieśń	58. Pieśń
59. Pieśń	60. Pieśń
61. Pieśń	62. Pieśń
63. Pieśń	64. Pieśń
65. Pieśń	66. Pieśń
67. Pieśń	68. Pieśń
69. Pieśń	70. Pieśń
71. Pieśń	72. Pieśń
73. Pieśń	74. Pieśń
75. Pieśń	76. Pieśń
77. Pieśń	78. Pieśń
79. Pieśń	80. Pieśń
81. Pieśń	82. Pieśń
83. Pieśń	84. Pieśń
85. Pieśń	86. Pieśń
87. Pieśń	88. Pieśń
89. Pieśń	90. Pieśń
91. Pieśń	92. Pieśń
93. Pieśń	94. Pieśń
95. Pieśń	96. Pieśń
97. Pieśń	98. Pieśń
99. Pieśń	100. Pieśń

Całość koncertu przebiegała w atmosferze wielkiej radości.

Całość koncertu przebiegała w atmosferze wielkiej radości.

ZARZĄD.

Plakat z koncertu na rzecz jarocińskiego szpi-
tala wojskowego - grudzień 1919 roku (ze zbio-
rów Muzeum Regionalnego w Jarocinie)

oraz zapasy żywności. Za te ostatnie
rachunek opiewający na kwotę ponad
1.600 marek uregulowano 14
maja. Mimo trudności aprobowanych
szpital dysponował, jak wy-
nika z protokołu przejęcia: konser-
wami, marynatami, flaszkami
z zaprawionymi owocami, mąką,

Podstawę działalności stanowiła
ofiarności społeczność ziemi jaro-
cińskiej. W marcu 1919 roku np.
panie Gorzeńska z Tarzac i Mosz-
cześnieka z Goliną przekazały 750 ma-
rek, a właściciele Szyplowa i Kur-
cewa 200, od księży z Brzostkowa,
Goliny, Góry, Jaraczewa i Nowego
Miasta wpłynęło 136 marek, a od
gospodyń z Kadziaka 47, z Zalesia
przyniesiono 63 marki i 85 fenigów,
Koło PCK w Żerkowie oddało swe
kwartalne składki członkowskie
w wysokości 400 marek, zaś żerkow-
ski „Sokół” dał 183 marki. Lista
ofiarodawców z marca była nawet
dłuższa, ale myśleliśmy już o następ-
nych miesiącach.

Wspomniana już hr. Gorzeńska
z Tarzac regularnie co miesiąc za-
siłała kasę PCK kwotą 300 marek,
prysyłając nadto ze swego majątku
wozy z żywnością. Organizowano
też koncerty, majówki, „dni kwiat-
ki” i inne imprezy. Np. majówka
zorganizowana w lipcu 1920 roku
w ogrodzie Stanisza na Tumidaju,
na której zebrano ze społeczeń-
stwa jarocińskiego bez różnicy na sta-
ny przyniosła dochód 12.300 marek.

Prowadzony przez PCK szpital
działał przez ponad rok. Jako siostry
pracowały w nim kilka pań, a opiekę
medyczną sprawowali: najpierw dok-
tor Wiktor Urbański, później dr
Leonard Rola Szadkowski, a od mar-
ca 1919 roku dr Leon Idaszewski.
Zgodnie z zarządzeniem władz wojs-
kowych

sywy rosyjskiej. Wtedy wydawano
dziennie do 3 tysięcy porcji zupy
i chleba. W czasie wojny polsko-ro-
syjskiej wysyłano też na front ar-
tykuły żywnościowe, a do jednego
z transportów dołączono np. 270 ko-
szul dla żołnierzy. 800 koszul ofiaro-
wano także wracającym oddziałom.
Kuchnia działała do kwietnia 1921
roku.

Po zakończeniu wojny pracę jaro-
cińskiego Czerwonego Krzyża wy-
pełniały akcje charytatywne. Objęto
nimi inwalidów, wdowy i sieroty.
W 1921 roku np. sierotom idącym do
I komunii św. zakupiono ubrania
i buty, zorganizowano gwiazdki,
przyjęto na wakacje dzieci ze Śląs-
ka, wspomaganą finansowo ochron-
kę w Środzie i Dom Sierot w Cerek-
wicy. Następne lata przyniosły no-
we, dostosowane do warunków po-
kolejowych formy pracy. Jarociński
Oddział PCK należał do najlepszych
w Wielkopolsce i może warto będzie
przypomnieć ten okres przy innej
okazji.

Myśl napisania tego tekstu zrodziła
się na jarocińskim cmentarzu, gdzie
nieдалek od siebie jest grób Marii
Krajewskiej, pomnik powstańców
i kwatera żołnierzy z 1920-1921 roku.
Bardzo zależało mi także, aby uka-
zał się on między pierwszym a jedy-
nym listopada.

Eugeniusz Czarny

em tak przełożonych jak
pielęgniowanych przez
siebie z prawdziwym po-
ręczeniem chorych i dalej
zagać musiały się ze
złotymi choremi i z pracą,
dla tak ukochaną.
może tak już jest, że po-
ach zostaje tylko zatarty
pis na grobie i krótkie
wspomnienie w poźółtkim,
chwałnym egzemplarzu
zety? Może jednak doko-
nia konkretnych osób
zetrwają w pamięci o ze-
ołowej pracy grup ludzi,
rzy służyli innym.
Jarociński Oddział Pols-
ego Czerwonego Krzyża
niejako od początku 1919 ro-
u. Powstał z przekształce-
nia zastużonego w działal-
ności charytatywnej „Sto-
rarzyszenia Pań Polskich”.
W czasie pierwszej wojny
wiatowej jego członkini
współpracowały z Niemka-
mi w niesieniu pomocy żoł-
nierzom i rannym. Kiedy
wybuchło Powstanie Wiel-
kopolskie były one już przy-
gotowane do działalności
w Jarocinie. Podjęły
niekiedy nad powstańcami,
i później regularnym wojs-
nem polskim.
Było to nawiązanie do ce-
w, jakie legły u podstaw

zakładania Czerwonego Krzyża
w 1863 roku. Ta międzynarodowa
organizacja humanitarna powstała
w Szwajcarii i miała za zadanie nie-
sienie pomocy ofiarom wojny - wszy-
stkim ofiarom wojny bez dyskrymi-
nacji. Nazwa jej wywodzi się od zna-
cia ochronnego dla rannych i cho-

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

Albania - kraj górskich orłów

Albania, kraj leżący tak blisko Polski, a jednak tak daleki i niedostępny dla przeciętnego turysty.

Kiedy poznałem Albanie zostałem wręcz urzeczony. Kończyłem wówczas studia i zaproponowałem mojemu profesorowi, że opracuję albo rozpracuję właśnie Albanie. Uzyskałem zgodę. Do Albanii pierwszy raz pojechałem w ramach wymiany oficerów i jak powiedziałem, zostałem oczarowany wspaniałymi, niepowtarzalnymi widokami. W tych pięknych krajobrazach prawie zawsze żyli nieszczęśliwi ludzie. W każdej sytuacji byli gnębieni, okupowani i prawie zawsze z kimś wojowali. Chciałbym więc popatrzeć na Albanie przez taką właśnie perspektywę.

Albanie poznałem bardzo dokładnie. Od północy, od granicy jugosłowiańskiej po antyczne Butrinti na samym południu, od Durrës po Korczę na wschodzie. Kraj pokryty w 70 % wysokimi górami w układzie równoleżnikowym. Poszczególne pasma gór tworzą niezależne doliny zamieszkałe kiedyś przez różne plemiona.

Albania w odróżnieniu od byłej Jugosławii posiada wspaniałe piaszczyste wybrzeże. Czytelnik powie: I cóż z tego? Nie możemy z niego korzystać, bowiem kraj zawsze był niedostępny.

Czy wiecie moi czytelnicy, że Albania jest aktualnie ostatnim krajem w Europie, gdzie na wjazd potrzebna jest wiza, a jej uzyskanie nie należy do łatwych.

Na świecie spotykamy wiele krajów bogatych w zasoby, tradycje kulturowe, ale niezmiernie biednych. Do takich należy Albania. Wymawiam te słowa z wielką przykrością, bowiem zaznałem tam wiele miłych chwil ze strony ludzi prostych i wielkich uczonych. Pozostaje jednak ten środek, do którego zawsze należała władza. Władza niepodzielna i dyktatorska.

Wróćmy do tych spraw. Chciałbym na wstępie przekazać garść informacji na temat Albanii. Albania jest krajem niezwykle zasobnym. Na obszarze tego małego państwa (28 tys. km²) kryje się nieograniczona baza surowcowa. Czego tam nie ma! Otóż w Albanii znajdują się jedne z najbogatszych na świecie złóż bitumu naturalnego. Za dobrych czasów naszej współpracy do Polski docierały ogromne ilości tego surowca. Wiele stolic Europy posiada doskonałe nawierzchnie dróg, a to za sprawą albańskiego bitumu. Innym, nie mniej bogatym złożem, są rudy żelaza-niklu, tak cennego surowca niezbędnego do wytopu stali szlachetnych. Rudy miedzi leżą tu

na powierzchni. Wystarczy dobre spychacze i dobrze zorganizowany transport. To jeszcze nie wszystko. Jest i ropa naftowa, węgiel brunatny i wiele innych.

Jeśli więc jest wszystko, skąd taka zła sytuacja gospodarcza? Sprawa jest zupełnie zrozumiała, jeśli prześledzimy chociażby wydarzenia w tym kraju, jakie miały miejsce w naszym stuleciu. Okupacja turecka - wielowiekowa, za kończona uzyskaniem niepodległości w wyniku konferencji w Wersalu. Okres międzywojenny - zaścianek i feudalny system króla Zogu. Druga wojna światowa - okupacja włoska i niemiecka. Okres powojenny - panowanie niepodzielnej partii komunistycznej z Enverem Hodżą na czele. Tutaj dodam, że ten ostatni kauzypierda był bardzo wykształconym człowiekiem.

W zarysie tak wyglądała historia tego kraju, tu w Europie. Może nawet trochę podobna do naszej z tym, że miejsce Turków zajmowali inni. Okres międzywojenny dla naszego kraju był etapem rozwojowym.

Jeśli więc ten kraj jest tak wspaniały w swojej konfiguracji, z takimi zasobami i świetnym położeniem, to gdzie tkwi przyczyna biedy? Otóż Albania wydawała niewspółmiernie dużo środków na cele militarne. Jeśli teraz pojedziecie do tego kraju to głównym akcentem są betonowe bunkry. Są dosłownie wszędzie. Tysiące ton betonu, miast przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe poszły w ziemię bezpowrotnie.

Kiedy pierwszy raz zobaczyłem i poznałem Albanie, w moich marzeniach roły się wspaniałe plany. Wyrażałem to niejednokrotnie w różnych opracowaniach. Otóż na wspaniałym wybrzeżu widziałem setki hoteli budowanych między innymi przy naszej pomocy, a w nich doskonale ośrodki wypoczynkowe. Polscy specjaliści różnych branż mieli wykorzystać swoją wiedzę dla zagospodarowania zasobów naturalnych. I tak dalej...

Czy moje plany były uzasadnione? Z całą pewnością tak. Jakkolwiek Albania leży w zupełnie innej strefie kulturowej. Jest nacja o zupełnie indywidualnej grupie językowej. Są to tak zwani Ilirowie. A jednak w przeszłości mieli pewne powiązania z Polską. Już w XV wieku istniały ścisłe więzy między Uniwersytetem Jagiellońskim i podobną uczelnią w Wosko-poję. Mało o tym wiemy.

Albania leży w wyjątkowej stre-

fie klimatycznej. Wybrzeża Albanii mają temperaturę o kilka stopni wyższą, aniżeli naprzeciw leżące - włoskie. Jest to również sprawa złożona i wynika stąd, że od strony wschodniej istnieje naturalna bariera - wysokie góry, od strony zachodniej, czyli na wybrzeżu, opływają Albanie ciepłe prądy zatokowe, które wlewają się do Adriatyku. Płyną one dalej na północ i ochładzają się. W drodze powrotnej opływają wybrzeże włoskie. A więc mamy już jeden argument przemawiający za niepowtarzalnym wybrzeżem. To nie wszystko. Wszyscy, którzy byli w Jugosławii wiedzą, że wybrzeża są tam kamieniste i trudno dostępne. Od granicy, jakby uciął, zaczynają się wybrzeża piaszczyste.

Jest też inny argument przemawiający za Albanie. Albania przez wieki znajdowała się w strefie kulturowej Grecji. Dodajmy - stąd spory po dzień dzisiejszy o tzw. Epir Północny. Pretensje wnosi oczywiście Grecja. Wpływ Grecji odcisnął się na niezliczonych zabytkach. Wymienię tylko niektóre. Ogromne konstrukcje Butrinti. Temu miejscu należałoby poświę-

cić oddzielny materiał. Byłem bowiem świadkiem odkrycia Butrinti. Jedni twierdzą, że jest to siedziba Odyszeusza, gdyż na bramie wjazdowej do zamku jest wryty byk. A ten właśnie był symbolem Odyszeusza. W Butrinti zachował się wspaniały amfiteatr. Drugim obiektem doskonale zachowanym jest Apolonia. To okres słynnych miast greckich. Apolonia w czasach antycznych liczyła aż 50 tys. mieszkańców. Podobnych obiektów jest wiele i one też wymagałyby oddzielnego opracowania.

Wciąż obiecuję sobie, że napiszę o tym kraju książkę. Za wyjazdem na wypoczynek do Albanii przemawia gwarancja wspaniałej pogody. Wszystkie doliny posiadają doskonałe gleby, gdzie wszystko rośnie jak w tropiku. A więc winogrona, cytrusy, dosłownie lasy figowe i oliwkowe. Jest więc wszystko i nie! Tak, nie ma nic, bowiem cała infrastruktura, począwszy od sieci drogowej (pomysliście własny asfalt naturalny), która nie nadaje się do ruchu samochodowego. Sieć lotnicza, jakkolwiek ten problem można by rozwiązać niezwłocznie, bowiem istniały lotniska wojskowe i to z nadmiarem. Hotele pamiętajcie złoty okres, - tak nazywam pobyt w tym kraju "okupantów" włoskich. Hrabia Ciano wybudował w Tiranie wspaniały hotel, który zachował się po dzień dzisiejszy. Romantyczna nazwa hotelu brzmi - „Dajti”.

Jest dobrze rozwinięty port morski - a duża zasługa w tym Polaków, bowiem braliśmy udział w jego budowie - port w Durrës. W tym mieście znajdujemy ślady wszystkich nieomal cywilizacji. Byli tu Grecy, Rzymianie, Turcy i Wenecjanie. Istnieje miniatura sieci kolejowa. Tu jednak należy usprawiedliwić Albańczyków, bowiem budowa linii kolejowych oznacza przynajmniej co kilometr jeden most lub tunel. Albania potrzebuje raczej dobrej sieci drogowej. Ja



Typowa architektura Albanii

mam upatrzony punkt na mapie Albanii i jeśli ktokolwiek tam się wybierze niech kieruje się do Sarandy. Kiedyś nawet napisałem, że gdyby odkrywcy Oceanii przybyli do Sarandy, tutaj znalazłby raj na ziemi. Wybrzeże Sarandy jest niepowtarzalne. Obok urwisk masywów skalnych rozciągają się przepiękne widoki na zielone miasto, plaże i gaje piniowe. Łagodniejsze stoki pokryte są makkia.

Taka jest Albania, piękna i niepowtarzalna, a jednocześnie nieszczęśliwa w swoim bycie politycznym.

PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

ELMONT przedstawiciel TELESIS-a

Rozmowa z WIESŁAWEM JAŚKOWIAKIEM właścicielem firmy ELMONT

Kiedy powstała firma Elmont?

Firma powstała w październiku 1982 roku. Była wówczas jednoosobowa. W miarę jak rozwijał się rynek usług telekomunikacyjnych otrzymywałem coraz więcej zleceń i zwiększałem zatrudnienie. Obecnie zatrudniam trzech stałych pracowników i troje uczniów.

Na czym polega działalność firmy?

Od samego początku zajmujemy się budową sieci telekomunikacyjnych wewnątrzzakładowych. Tak jest zresztą do dnia dzisiejszego. Początkowo budowaliśmy sieci w małych zakładach pracy. Z czasem doszliśmy do budowy sieci telekomunikacyjnych w dużych zakładach, gdzie instalowaliśmy centrale telefoniczne o pojemności powyżej 100 numerów.

Między innymi zbudowaliśmy sieci telekomunikacyjne w dwóch cukrowniach - w latach 1987/88 w Cukrowni Witaszycy i w roku 1991/92 w Cukrowni Gnieszno, 1990/91 w Zakładach Chemii Gospodarczej „POLLENA” w Ostrzeszowie.

Z urzędów jakich firm pan korzysta budując sieci telekomunikacyjne?

W okresie kiedy rozpoczynałem działalność dostęp do jakościowo dobrego sprzętu i materiałów był utrudniony - w zasadzie mieliśmy do dyspozycji wyłącznie sprzęt krajowy. Mimo to instalowaliśmy wówczas wszystko, co było najnowocześniejsze. M. in. centrale Pentaconta i SPC-100. W roku 1990 na polskim rynku pojawiły się firmy, które zaprezentowały sprzęt o wysokim poziomie technicznym - centrale elektroniczne, w tym najnowocześniejsze centrale cyfrowe. W roku 1991 nawiązaliśmy współpracę z firmą TELESIS i cały czas ją utrzymujemy. Dzięki temu mamy dostęp do najnowocześniejszego na świecie sprzętu teletechnicznego.

Czy w ostatnich latach realizował pan zlecenia na terenie Jarocina i okolic?

Zainstalowaliśmy centralę cyfrową firmy TELESIS typu PX-24 w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jarocinie. Centrala ta pracuje bezawaryjnie drugi rok. Taką samą centralę założyliśmy w Herbapolu w Kłęce w tym roku. W obydwu przypadkach użytkownicy są bardzo zadowoleni.

Czy firma Elmont udziela gwarancji na instalowany przez nią sprzęt?

Oczywiście. Udzielamy rocznej gwarancji. Istnieje jednak moż-

liwość - na życzenie klienta - wydłużenia okresu gwarancyjnego do trzech lat. Założenie takiej centrali jest wówczas droższe. Niejednokrotnie jest to korzystne dla użytkownika, bowiem niejako z góry opłacone ma koszty utrzymania tej centrali.

Wykonuje pan również usługi serwisowe?

Po kilku latach współpracy zwróciliśmy się do firmy TELESIS o przeszkolenie naszych pracowników. Uzyskaliśmy wówczas status serwisu autoryzowanego firmy TELESIS. Obecnie moja firma jest przedstawicielem TELESIS-a na sprzedaż jego produktów i prowadzenie serwisu.

Instaluje pan wyłącznie urządzenia TELESIS-a?

Nie tylko. Możemy zainstalować centrale, które klient sobie życzy. Ale wtedy brak jest autoryzacji sprzętu. Dlatego jeżeli zgłasza się do nas klient, to proponujemy taki sprzęt na którym się doskonale znamy i którego jesteśmy pewni. W przypadku awarii centrali telefonicznej usunięcie uszkodzenia nie jest dużym problemem i następuje niezwłocznie, aby klient nie miał przerwy w łączności. Zapasowe części znajdują się w naszym magazynie. Każdy, kto się do nas zwróci o rozwiązanie sprawy łączności wewnątrzzakładowej jest kompleksowo obsługiwany - od tego momentu wszelkie sprawy są już naszym problemem.

Dlatego jeżeli instalujemy urządzenia powierzone przez klienta, to w przypadku awarii może się zdarzyć (np. z powodu braku części zamiennych), że klient przez dłuższy okres czasu pozbawiony będzie możliwości korzystania z telefonu.

Ile central TELESIS-a już pan zainstalował?

Od 1991 roku na terenie województwa kaliskiego zainstalowaliśmy około 40 central telefonicznych firmy TELESIS.

Sądzi pan, że użytkownicy są zadowoleni z usług pańskiej firmy?

Tak. Od 12 lat istnienia firmy przez cały czas otrzymuję zlecenia i zakładam centrale. Najważniejsze jest nie tylko założenie centrali telefonicznej, ale również budowa sieci telekomunikacyjnej wewnątrz zakładu. Nowa centrala nie zawsze może poprawić jakości usług telefonicznych.

Na czym polega założenie instalacji telekomunikacyjnej?

Budowa sieci telekomunikacyj-

nej polega na połączeniu abonenta z centralą telefoniczną. Połączenie budowane jest za pomocą kabli telefonicznych, które muszą być w odpowiedni sposób zamocowane, użyty musi być odpowiedni osprzęt. Wszystko po to by centrala mogła funkcjonować przez kilkanaście lat bezawaryjnie.

Odnieśliśmy sukces, gdyż do pracowaliśmy się takich technologii, które wykluczają praktycznie możliwość wadliwego funkcjonowania łączności w zakładzie.

Na czym polegał sukces?

Przed wszystkim na braku awaryjności. Również kwestia zachowania odpowiednich materiałów o wysokiej jakości i wysokich kwalifikacjach pracowników. Zbudowaliśmy sieci np. w Gnieźnie, gdzie od trzech lat pracuje centrala telefoniczna cyfrowa i do tej pory nie było żadnej awarii. Jest to jeden z przykładów, że można osiągnąć bardzo niski współczynnik awaryjności sprzętu.

Natomiast gdy instalujemy centralę nie modernizując wcześniej starej sieci, to po pewnym okresie czasu okazuje się, że występują uszkodzenia i są kłopoty z prawidłową eksploatacją. Dlatego warto najpierw zbudować nową sieć i dopiero później zainstalować centralę. Jest to droższe, ale ostateczne w późniejszej eksploatacji.

Jak pan sądzi, na jak długo wystarczy panu pracy?

Nie obawiam się o brak pracy. Polska telekomunikacja jest strasznie nieoінwestowana. Zakłady, które modernizowały instalacje telefoniczne przed 10 laty, obecnie są już przestarzałe. Głównym mankamentem „starych” central jest brak możliwości taryfikacji rozmów. Nowe centrale TELESIS-a są wyposażone w taryfikator. Możliwe jest rozliczenie każdego abonenta. Wszystkie rozmowy są rejestrowane przez komputer i istnieje możliwość wydrukowania specyfikacji rozmów dla każdego abonenta z podaną datą, godziną, czasem przeprowadzonej rozmowy, podaniem numeru abonenta wybranego i ceną rozmowy.

Czy współpraca z firmą TELESIS odpowiada panu?

TELESIS reprezentuje wysoki poziom techniczny. Jest łączącą się w świecie firmą jak Siemens czy AT&T. Centrale TELESIS-a dzielą się na analogowe i cyfrowe o pojemności już od 6 numerów.

Maksymalna konfiguracja to centrale dla kilku tysięcy abo-

mentów. TELESIS oferuje stosunkowo niskie ceny za bardzo nowoczesne centrale. W Polsce działa około 500 cyfrowych central TELESIS-a, na ogólną liczbę kilkunastu tysięcy portów.

Centrale cyfrowe są na tyle ciekawe, że można je dowolnie konfigurować w zależności od wymagań i potrzeb klienta. Można też do nich zainstalować łącza światłowodowe. Wówczas mogą pracować w tzw. Zintegrowanym Systemie Usług Cyfrowych ISDN, poprzez który można transmitować dane zawarte w plikach komputerowych.

TELESIS nie produkuje central międzymiastowych jak np. Alcatel. Wytwarza głównie centrale wewnątrzzakładowe, a obecnie przygotowuje się do produkcji central cyfrowych wiejskich na bazie znanych central ISDX 2048, na które jest duże zapotrzebowanie. Ponadto TELESIS opracował najlepszy na świecie program taryfikacyjny. Żadna firma nie dopracowała się takiego programu. Kupiła go od TELESIS-a do swoich central firma AT&T a interesując się nim także firmy jak ERICSON i KAPSCHE.

Współpraca w pełni mi odpowiada i jestem z niej bardzo zadowolony.

Rozmawiał Mariusz Gryśka

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

JAROCIN

UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)

Przyjmują specjaliści
z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej TYRKSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani
poniedziałek 15.30 - 17.30
lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa, onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota:
telefoniczne uzgodnienie 47-28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
wtorek 17.00 - 18.00
lek. med. Jerzy HARASYMCZUK
lub
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej, zyl i tętnic
środa 15.30 - 17.30
dr med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
czwartek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
UWAGA! Z powodu wyjazdu
w listopadzie gabinet okulistyczny
nieczynny.
- chorób skóry dzieci i dorosłych
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
prostaty i jąder
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek LULA



POLONIA

Zakład Ubezpieczeń i Reasekuracji „POLONIA” S. A.

Agencja w Jarocinie, ul. Moniuszki 14
II piętro, tel. 47-33-97

**czynna od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 13.00**

Poleca ubezpieczenia w pełnym zakresie:

- ◆ komunikacyjne - płatne rocznie, półrocznie, kwartalnie
- ◆ majątkowe ◆ rolne ◆ osobowe

Likwidacja szkód i wypłata świadczeń w Biurze Agencji

**Ubezpieczenia i informacje uzyskać można
także u naszych przedstawicieli:**

- ▲ Kotlin, ul. Śniadeckich 6
- ▲ Chrzan 17a
- ▲ Nowe Miasto n. Wartą, ul. Poznańska 45
- punkt czynny od 17.00 do 20.00

ZAPRASZAMY

(f 1997/ R/ 94)

URZĄD SKARBOWY w JAROCINIE

podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 15 listopada 1994 r. o godz. 10.00
w hali na terenie POM-u Jarocin przy ul. św. Ducha 120
odbędzie się **LICYTACJA** następujących ruchomości:

- ➔ spawarka "Bester" SPB 400, rok prod. 1986
- wartość szacunkowa 10.000.000,-
- ➔ tokarka uniwersalna btz. 40 KW
- wartość szacunkowa 30.000.000,-

Cena wywoławcza wynosi 3/4 wartości szacunkowej.
Wadium w wysokości 10 % od wymienionych ruchomości
należy wpłacić w kasie Urzędu Skarbowego najpóźniej na
godzinę przed licytacją.

(f 2000/ R/ 94)

Uwaga - okazja!

JSP-H "PRODEX"

w ramach upłynnienia, ogłasza

WYPRZEDAŻ TAPET

produkcji RFN w cenach zakupu

Wszystkich chętnych zapraszamy w godz. 7.00 - 15.00

Jarocin, ul. Węglowa 28

(f 294/ 94)

RTV AGD TV-SAT

W ATRAKYJNYM SYSTEMIE
RATALNYM BEZ ŻYRANTÓW
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA
Z RABATEM!

P.W. "TELMAX" s.c. JAROCIN
UL. STASZICA 20, TEL. 47-37-48
(f 292/64)

AUTO CENTRUM

- ☞ mechanika pojazdowa
- ☞ blacharstwo
(profesjonalny sprzęt)
- ☞ pomoc drogowa
(całą dobę)
- ☞ handel samochodami
- ☞ usługi transportowe

Paweł Straburzyński

Jarocin, tel. 47-22-14
ul. Karwowskiego 26

Spółdzielnia
Handlowo-Produkcyjna
„ZGODA” w Jarocinie

sprzeda

**AUTOMATY
DO PRODUKCJI LODÓW**

prod. niemieckiej - szt. 2

Ceny do uzgodnienia

Informacje:

☎ 47-26-10

Skupuje

**ZIEMIANKI
JADALNE**

Mieczysław Kopankiewicz
Kielczyn 13

tel. Książ 22-650 (0-667)
na terenie hurtowni "KUMBI"
(płatne gotówką przy dostawie)

(f 292/ 94)

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

specjaliści szpitali poznańskich
Jarocin, ul. Wrocławska 92B

Ginekolog - położnik (USG)
lek. med. Andrzej CHOJNICKI
piątek 16.00 - 18.00

Dermatolog
lek. med. Alfred HESS
wtorek 16.00 - 17.00

Neurolog
dr med. Marek PIETRZAK
czwartek 16.00 - 17.00

Urolog
lek. med. Artur KILAKOWSKI
poniedziałek - piątek 16.00 - 17.00

Chirurg - onkolog
lek. med. Grzegorz URBAŃSKI
II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00

(f 1860- R/ 94)

U W A G A

Z DNIEM 2 LISTOPADA 1994 R.

zmiana adresu

Zakładu Handlu i Usług

JAPOSO s. c.

z ul. Przemysłowej 1

na

Os. Konstytucji 3-go Maja 31

w Jarocinie tel. 47-26-83

tel./ fax 47-37-68

Oferujemy w ciągłej sprzedaży hurtowej

☉ **odzież roboczą**

☉ **odzież ocieplaną**

☉ **środki czystości**

i inne artykuły BHP

ZAPRASZAMY

(f 293/ 94)

SPRZEDAŻ

Sprzedaż kapusty i marchwi. Szpera, Witaszyczki 1 - Słowików. (f 1946/ R/ 94)

Nieruchomość w PLESZEWIE przy trasie POZNAŃ - KATOWICE sprzedam. (0-62) 423-183. (f 1964/ R/ 94)

Sprzedam działkę o powierzchni 700 m² wraz z budynkiem mieszkalnym w Witaszyczkach. Tel. 47-21-33, po godz. 16.00. (f 1971/ R/ 94)

Sprzedam dom mieszkalny 2-rodzinny w Nowym Mieście nad Wartą, Rynek 8. Informacja: tel. Września (0-66) 36-49-47, Środa (0-665) 546-38. (f 1984/ R/ 94)

Sprzedam bojler do CO plus grzałka elektryczna - mało używany. Jarocin, Żwirki i Wigury 17. (f 1985/ R/ 94)

Sprzedam stelarze do pieczarek czteropiętrowe, metalowe 2 x 30 m, taśmociąg 10 m, dwie działki po 5.000 m², jedna z sadem, w Osieku, pod zabudowę. Tel. 47-37-16 Jarocin. (f 1987/ R/ 94)

Sprzedam dom do wykończenia, piętrowy z działką 500 m² oraz 1,50 ha ziemi ornej. Sprzedam traktor Super 50, przyczepę i plug trzyski-bowy. Witaszyce, ul. Michała 5, tel. 278. (f 1991/ R/ 94)

Sprzedam tapczan narożnikowy i 2 puffy. Kolor - bordo. Cena 1.000.000. Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 19/ 18. (f 1992/ R/ 94)

Sprzedam prasę hydrauliczną. Cielcza, ul. Jarocińska 27. (f 1994/ R/ 94)

Sprzedam wózek dziecięcy dwufunkcyjny w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: tel. 47-39-09 (Waryńskiego 26, Jarocin). (f 1996/ R/ 94)

Sprzedam dom jednorodzinny na działce 21 arów w Jarocinie, ul. Siedleńska 9. (f 1998/ R/ 94)

Sprzedam jamniki czarne, krótkowłosie. 47-24-53. (f 2003/ R/ 94)

KUPNO

Kupię starocie - meble, zegary, obrazy, porcelanę, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeckońscy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00. (f 1327/ R/ 94)

Kupię mieszkanie własnościowe spółdzielcze do 50 m² w Jarocinie lub zamienię na podobne w Pleszewie. Tel. 47-37-39 od 8.00 do 16.00.

Kupię dom lub małe gospodarstwo pod lasem. Może być do remontu. Oferty w Biurze Ogłoszeń. (f 1937/ R/ 94)

Kupię mieszkanie dwupokojowe własnościowe, tel. 47-21-38 w. 221. (f 1993/ R/ 94)

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Dacie 87. Nawrot K., Boguszynek 57. (f 12/ RNM/ 94)

Sprzedam Opel Ascona 1.6S, 87 r. Jarocin, tel. 47-33-53 po 15.00. (f 1966/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 126p, 81 r., silnik po remoncie. Kazimierz Ratajczak, Suchorzewko 35. (f 1986/ R/ 94)

Sprzedam motorower Simson r. 1990, stan dobry. Przemysław Liberski. Żółków 28, 63-210 Żerków, tel. 237 Żerków. (f 1989/ R/ 94)

Sprzedam fiata 126p, rocznik 1978. Sucha 13, 63-204 Dobieszczyzna. (f 1990/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 126p, rok 1987. Jaraczewo tel. 27. (f 1995/ R/ 94)

RÓŻNE

Piszę wypracowania na zamówienie z j. polskiego. Kontakt w Biurze Ogłoszeń.

Renowacja antyków. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeckońscy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00. (f 1327/ R/ 94)

Czyszczenie dywanów, wykładzin mebli tapicerowanych i aut. Jarocin, ul. Moniuszki 24/ 2. Tel. 47-30-64. (f 1961/ R/ 94)

Usługi muzyczne "człowiek orkiestra", dwie solistki, (wesela) ceny przystępne. Tel. 47-23-03. (f 1999/ R/ 94)

Zginął pies, 3-miesięczny półwilczur czarny, podpalany (obroza zielona, uszy stojące), wabi się MAX. Nagroda dla znalazcy. Jarocin, ul. Wodna 20, tel. 47-27-86. (f 2001/ R/ 94)

PRACA

Nauczycielka poszukuje pracy: nauczanie początkowe, biologia, chemia. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1988/ R/ 94)

LEKARSKIE

GABINET DERMATOLOGICZNY - lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog, przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 - 16.45. Zabiegi dermatologiczne, w tym leczenie ciekłym azotem. Tel. 47-28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/20. (f 832/ R/ 94)

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY - USG - lek. med. Andrzej Pajdowski specjalista ginekolog-położnik. Szeroki zakres zabiegów diagnostycznych i leczniczych łącznie z badaniami cytologicznymi i histopatologicznymi. Rejestracja telefoniczna - 47-28-35, przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 15.45 - 20.00, wolne soboty 11.00 - 13.00. Badania USG (Aloka 3,5 - 7,5 MHz) u dzieci i dorosłych - ciąży

i ginekologiczne, piersi, szyi i tarczy, jamy brzusznej, jąder (dokumentacja zdjęciowa badań). Możliwość badań USG w domu Pacjenta. **PRACOWNIA USG** czynna również codziennie rano od poniedziałku do piątku - bez wcześniejszej rejestracji - od 8.00 do 9.00. Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul. Św. Ducha). (f 832/ R/ 94)

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 47-24-81. (f 943/ R/ 94)

GABINET OKULISTYCZNY, lek. med. Hanna Marcuk-Zielińska, okulista. Przyjmuje: wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Słoneczna 8. Wizyty domowe po uzgodnieniu. (f 852/ R/ 94)

Lek med. MARIA SUWALSKA, specjalista chorób wewnętrznych. Gabinet: Jarocin, Niepodległości 6, poniedziałek 17.00 - 18.00. Możliwość wykonania EKG. (f 1896/ R/ 94)

Nastawianie kręgosłupa, stawów - I piątek m-ca od 12.00 do 13.00, III piątek m-ca od 12.00 do 13.00. Jarocin, ul. Polna 5a. (f 1957/ R/ 94)

Lek. med. E. SKRZYPCZYŃSKA - BADANIA WSTĘPNE i OKRESOWE PRACOWNIKÓW, PORADY LEKARSKIE w Przychodni Rejonowej w Jarocinie, gabinet No 12, od godz. 15.45. (f 1963/ R/ 94)

Lek. med. GRZEGORZ SZYMCHAK - SPECJALISTA CHIRURG, gabinet: ul. Niepodległości 6 - wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia tel. 47-36-00. **GASTROSKOPIA** (badanie przełyku, żołądka i dwunastnicy) - czwartki 16.00 - 18.00, ul. Hallera 9, pokój 7; rejestracja do gastrokopii: tel. 47-36-00. (f 2002/ R/ 94)

**P.T. KLIENCIE !!!**

*Jeśli należysz do ludzi oszczędnych, cenisz swój czas i pieniądze,
a prowadzisz przy tym działalność handlową
- skorzystaj z naszej oferty !*

Odwiedź nasze magazyny hurtowe w:

KALISZU przy ul. Podmiejskiej 20

OSTROWIE przy ul. Zielonej 14

JAROCINIE przy ul. Szubianki 15

Oferujemy pełen wybór towarów spożywczych,
alkoholi, piwa i napojów orzeźwiających.

Przyjedź, przyjdź i przekonaj się, że ceny nasze są niższe niż u konkurentów

ZAPRASZAMY

Dyrekcja Hurtowni PHS S.A.
Kalisz, ul. Podmiejska 20



Kolejna premiera

Nie lubię thrillerów, ale mimo wszystko w przedostatnią niedzielę października poszedłem na premierowy nocny seans filmu „Wilk” w jarońskim kinie. Przyznaję, że skusił mnie nazwiska odtwórców głównych ról...

„Wilk” to dzieło, jak słusznie piszą niektórzy recenzenci, z pogranicza trzech gatunków: fantastyki, horroru i przygody. Jest więc co oglądać, ale można też sobie znaleźć pretekst do myślenia o sprawach dzisiejszego świata. Akcja filmu rozpoczyna się gdy Will Randall (Jack Nicholson) redaktor naczelny firmy wydawniczej, jadąc w zimową noc samochodem przejeżdża wilka. Przekonany, że zwierzak nie żyje, Will próbuje usunąć zwłoki ze środka drogi. Wilk jednak nieoczekiwanie grzyzie go w rękę i ucieka... Tyle można opowiedzieć. Lepiej bowiem samemu śledzić akcję. Zapewniam jedynie, że nie jest to kolejna banalna historia wilkołactwa, że film nie jest przesadnie przerażający, że nie brak mu humoru i przyzwyczajenie zrobionych efektów specjalnych. Poza tym gra starego mistrza Jacka Nicholsona jest atrakcją samą w sobie. A reżyser Mike Nichols zatrudnił do realizacji swego dzieła jeszcze piękną Michelle Pfeiffer i przystojnego Jamesa Spadera...

Leniwi muszą poczekać, aż „Wilk” ukaże się na kasetach wideo. Zwolennicy magii wielkiego ekranu będą mogli natomiast wkrótce wybrać się do jarońskiego kina.

Bogdan Udzik

Kino „Echo”

„Eksplodacja”

4 i 5 listopada - godz. 18.00
6 listopada - godz. 16.30
cena biletu 30.000 zł

„Gliniarz z Beverly Hills III”

8 i 9 listopada - godz. 18.00
cena biletu 30.000 zł

„The Flintstones”

8 i 9 listopada - godz. 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00
cena biletu 40.000 zł
bilety zbiorowe dla szkół 25.000 zł

Wypożyczalnia kaset

(Kino „Echo”)

5576 „Zelazne pięści” - karate
5578 „Wejść między lwy” - sensacja
5579 „Hong Kong ’97” - sensacja
5582 „Kryminalny zmysł” - sensacja
5583 „Zabójcza intryga” - sensacja
5588 „Zero tolerancji” - sensacja
5567 „Człowiek pogryzł psa” - sensacja

5574 „Synalek” - thriller
5585 „Syn szatana” - horror
5590 „Automatic” - fantastyka
5572 „Wiek niewinności” - melodramat

5581 „Pasja” - melodramat
5580 „Floderowie” cz. 4 - komedia



POLSAT

Piątek 4. XI. 94

- 8.00 „Odrobina miłości” - serial prod. angielskiej
- 8.30 „Johnny Quest” - serial anim. dla dzieci
- 9.00 „Śasiedzi” - serial obyczajowy prod. australijskiej
- 9.30 „Skrzydła” - serial komedio- wy prod. USA
- 10.00 „Więźniarki” - serial prod. australijskiej
- 11.00 FilMOTEKA Narodowa
- 12.05 Telegazeta
- 13.55 Program dnia
- 14.00 A la carte - magazyn kulinarny
- 14.30 Magazyn
- 15.00 „Statek miłości” - serial obyczajowy prod. USA
- 16.00 Pamiętnik nastolatki
- 16.30 Informacje
- 16.45 GRAMY!
- 17.00 „Odrobina miłości” - serial prod. angielskiej
- 17.30 „Pac Man” - serial animowany
- 18.00 „Śasiedzi” - serial prod. australijskiej
- 18.30 Informacje
- 19.00 „Telewizja 101” - serial prod. USA
- 20.00 „Prawo Burke’a” - serial sensacyjny prod. USA
- 21.00 „Brygada Acapulco” - serial sens. prod. USA
- 21.55 GRAMY!
- 22.00 Informacje
- 22.10 Biznes tydzień
- 22.30 Film fabularny
- 24.00 Na każdy temat
- 1.00 Talia gwiazd
- 1.30 Pożegnanie

Sobota 5. XI. 94

- 8.30 „Pac Man” - serial anim. dla dzieci
- 9.00 „Śasiedzi” - serial obyczajowy prod. australijskiej
- 9.30 Fashion TV
- 10.00 „Telewizja 101” - serial obyczajowy prod. amerykańskiej
- 11.00 „Brygada Acapulco” - serial sensacyjny - przygodowy prod. amerykańskiej
- 12.00 „Niezwyciężony Bill” - film fab. prod. USA
- 13.55 Oskar - magazyn filmowy
- 14.30 4x4 - magazyn motoryzacyjny
- 15.00 „Daktari” - serial dla dzieci i młodzieży
- 16.00 POLSAT na Targach Inter - Media
- 17.00 „Rajska plaża” - serial prod. amerykańskiej
- 17.30 „Banana Split” - serial animowany
- 18.00 „He-man” - serial animowany
- 18.30 Informacje
- 19.00 „Zawieszeni na włosku” - angielski miniserial
- 20.00 Film tygodnia: „Szalone serce” - film fab. prod. USA
- 21.50 „Najlepszy z najlepszych” - film prod. USA

Po śmierci swojego brata na ringu, młody kickboxer podejmuje na nowo trening. Zwycięza do drużyny narodowej. Podczas zawodów pomiędzy reprezentacją Stanów Zjednoczonych a reprezentacją Korei spotyka na ringu zabójcę swojego brata. Czy okaże się zinnym mordercą, tak jak jego przeciwnik?
23.40 Koncert rockowy
0.40 Link Journal
1.10 Pożegnanie

Niedziela 6. XI. 94

- 8.00 „Niezwyciężony Bill” - film fab. prod. USA
- 10.00 Koncert rockowy
- 11.00 „Daktari” (32)
- 12.00 Rodzina Leśniewskich
- 13.30 GRAMY!
- 14.00 Jesteśmy - program redakcji katolickiej
- 14.30 Fashion TV
- 15.00 Formula I - Grand Prix Argentyny
- 16.00 Film tygodnia: „Szalone serce”
- 18.00 „Rajska plaża” - serial prod. USA
- 18.30 Informacje
- 19.00 „Zawieszeni na włosku” - miniserial
- 20.00 „Robocop” - amerykańsko - kanadyjski serial fantastyczny - przygodowy
- 21.00 „Idź lub zgiń” - film prod. USA
- 23.00 4x4 - magazyn motoryzacyjny
- 23.30 Antena 2
- 24.00 Koncert rockowy
- 1.00 Pożegnanie

Poniedziałek 7. XI. 94

- 8.00 „Odrobina miłości” - angielski serial obyczajowy
- 8.30 „Banana Split” - serial animowany
- 9.00 „Zawieszeni na włosku” - miniserial prod. USA
- 10.50 „Rajska plaża” - serial prod. USA
- 11.25 „Robocop” (powt.)
- 12.20 Kino satelitarne: „Idź lub zgiń” - film prod. USA
- 14.10 Kurs języka angielskiego
- 14.25 „Śpiewy po rosie” - film TP
- 16.00 Czas na naturę - magazyn medyczny naturalnej
- 16.30 Informacje
- 16.45 GRAMY!
- 17.00 „Odrobina miłości” (powt.)
- 17.30 „Miś Paddington” - serial animowany
- 18.00 „Śasiedzi” - serial obycz. prod. australijskiej
- 18.30 Informacje
- 19.00 „Adam - 12” - serial kryminalny prod. USA
- 20.00 Film na telefon: „Policyjny spisek” - film prod. USA
- 22.00 Informacje
- 22.25 GRAMY!
- 22.30 „Szpital miejski” - serial obycz. prod. USA
- 23.30 Talia gwiazd
- 24.00 Pożegnanie

Wtorek 8. XI. 94

- 8.00 „Odrobina miłości” - serial obycz. prod. angielskiej
- 8.30 „Miś Paddington”
- 9.00 „Śasiedzi”
- 9.30 „W drodze” - program redakcji katolickiej
- 10.00 „Szpital miejski”
- 11.00 „Rajska plaża”
- 11.30 „Śpiewy po rosie” - film TP
- 13.00 Magazyn
- 13.45 Kurs języka angielskiego
- 14.00 Rodzina Leśniewskich
- 15.30 Magazyn filmowy
- 16.00 Tylko dla dam
- 16.30 Informacje
- 16.45 GRAMY!
- 17.00 „Odrobina miłości”
- 17.30 „Alwin i wiewiórki” - serial animowany
- 18.00 „Śasiedzi”
- 18.30 Informacje
- 19.00 Plus Minus - program publicystyczny
- 19.15 „Skrzydła” - amerykański serial komedii

- 19.45 Plus Minus - program publicystyczny
- 20.00 „Sekrety”
- 21.30 Antena 2
- 22.00 Informacje
- 22.25 GRAMY
- 22.30 Koncert
- 23.30 Kuba zaprasza
- 24.00 Czas na naturę - magazyn medyczny naturalnej
- 0.30 Pożegnanie

Środa 9. XI. 94

- 8.00 „Odrobina miłości”
- 8.30 „Alwin i wiewiórki”
- 9.00 „Śasiedzi”
- 9.30 „Skrzydła”
- 10.00 „Szpital miejski”
- 11.00 „Sekrety”
- 12.30 „Eroica” - film TP
- 13.55 Kurs języka angielskiego
- 14.10 Film na telefon - powtórzenie wybranego przez widzów filmu
- 16.00 Link Journal
- 16.30 Informacje
- 16.45 GRAMY!
- 17.00 „Odrobina miłości”
- 17.30 „Miś Yogi” - serial animowany
- 18.00 „Śasiedzi”
- 18.30 Informacje
- 19.00 Plus Minus - program publicystyczny
- 19.15 „Skrzydła”
- 19.45 Plus Minus
- 20.00 „Dallas” - serial obycz. prod. USA
- 21.00 „Airwolf” - serial sensacyjny prod. USA
- 22.00 Informacje
- 22.25 GRAMY!
- 22.30 „Szpital miejski”
- 23.30 Talia gwiazd
- 24.00 „Jesteśmy” - program red. katolickiej
- 0.30 Kuba Szylkiński zaprasza
- 1.00 Pożegnanie

Czwartek 10. XI. 94

- 8.00 „Odrobina miłości”
- 8.30 „Miś Yogi”
- 9.00 „Śasiedzi”
- 9.30 „Skrzydła” - serial komedii- wy prod. USA
- 10.00 „Dallas”
- 11.00 „Eroica”
- 12.30 „Airwolf” (6)
- 13.30 Magazyn
- 14.15 Kurs języka angielskiego
- 14.30 FilMOTEKA Narodowa
- 16.00 London Plus
- 16.30 Informacje
- 16.45 GRAMY!
- 17.00 „Odrobina miłości”
- 17.30 „Johnny Quest”
- 18.00 „Śasiedzi”
- 18.30 Informacje
- 19.00 Plus Minus - program publicystyczny
- 19.15 „Skrzydła” - serial komedii- wy prod. USA
- 19.45 Plus Minus
- 20.00 „Więźniarki” - serial prod. australijskiej
- 21.00 „Statek miłości” - serial prod. USA
- 22.00 Informacje
- 22.25 GRAMY!
- 22.30 Gillette World Sport Special
- 23.00 Na każdy temat
- 24.00 Oskar - magazyn filmowy
- 0.30 Fashion TV
- 1.00 Pożegnanie

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

Piątek 4 XI

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
8.30 Dla dzieci: Ciuchcia
8.55 Gimnastyka
9.00 Wiadomości
9.10 Program dla dzieci - Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
10.00 „Młodzi jeżdżą” - serial prod. USA
10.45 Muzyczna Jedynka
11.00 Szkoła dla rodziców
11.15 Uśmyj to sama
11.30 U siebie - magazyn dla mniejszości
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 Telewizja Edukacyjna
14.55 Program dnia
15.00 Party-tura - teleturniej muzyczny
15.30 Mistrzostwa zawodowych par tanecznych
15.55 Muzyczna Jedynka - gorąca dziesiątka
16.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
16.25 Dla dzieci: Ciuchcia
17.00 Teleexpress
17.20 „Tata, a Marcin powiedział...”
17.23 Goniec - magazyn kulturalny
17.40 Test - magazyn konsumenta
18.05 Randka w ciemno - zabawa quizowa
8.50 Zulu gula, Miedziana 13 - program satyryczny Tadeusza Rossa
9.00 Wieczorynka
9.30 Wiadomości
10.10 „Przygody błyskotliwego z braci Holmesów” - komedia prod. USA (88 min.)
Gene Wilder, znany amerykański aktor („Nic nie widziałem, nic nie słyszałem”, „Kobieta w czerwieni”) - filmie o przygodach Holmesa, ale nie Sherlocka, legendarnego detektywa, lecz jego równie inteligentnego i błyskotliwego brata...
1.45 Puls dnia
2.05 W.C. kwadrans
2.20 Sprawa dla reportera
2.40 Wiadomości
2.45 Bliskie spotkania
3.10 „Szybko, szybko” - film fab. prod. hiszpańskiej (1980 r., 94 min.)
Przedmieścia Madrytu. Grupa turystów jest znudzona i zniechęcona swoim życiem. Szukają odczuć, mocnych przeżyć zajmując się kradzieżami i napadami, sięgając po narkotyki...
1.45 Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych (powt.)
2.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 1.00 Panorama
1.10 Sport
1.20 Kurs języka angielskiego
1.30 Dwójka o poranku
1.40 Program lokalny
1.50 „Zbójnicy króla” - serial prod. duńskiej (1992 r.)
2.00 Świat kobiet - magazyn
2.10 „Batman” - serial anim. prod. USA
2.20 Zapomniani pisarze
2.30 Kraków w narodowej sztuce
2.40 Non stop color
2.50 Piosenki z „Ballady o drodze”
3.00 Panorama
3.10 „Czarodziej z ulicy Wiazów” - serial prod. USA
3.20 Clip
3.30 Powitanie
3.40 „Batman” - serial anim. prod. USA
3.50 Studio sport
4.00 „Od dziewiętej do piątej” - serial komediowy prod. USA
4.10 „Symon Wiesenthal” - film dok.

TELEWIZJA POLSKA

- 17.40 Niedokończony rozdział
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 „Jeden z dziesięciu” - teleturniej
19.35 La la mi do, czyli porykiwania szarpidurów
20.00 Wydarzenia stulecia
21.00 Panorama
21.30 Studio Dwójki
21.45 „Okreś” - film fab. prod. niemieckiej (1981 r., 143 min.)
0.05 Panorama
0.10 Sport
0.20 Muzyczny blok Dwójki
0.15 Zakończenie programu

Sobota 5 XI

PROGRAM I

- 7.00 Z Polski
7.10 Proszę o odpowiedź
7.25 Wszystko o działce i ogrodzie
7.50 Agrolinia
8.30 Sportowa apteka
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 „Ziarno” - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 oraz film z serii „Niezwyciężył przyjaciel”
11.00 „Wyspy ponad chmurami” - film dok. prod. australijskiej
11.50 Swojskie klimaty - magazyn weekendowy
12.00 Wiadomości
12.10 Swojskie klimaty - Magazyn weekendowy
12.55 Zwierzęta świata - serial prod. angielskiej
13.25 Walt Disney przedstawia
14.40 Telewizyjny teatr rozmaitości: Iris Murdoch, „Książę Ciemności”
16.00 Kraj - magazyn
16.25 „Spółka rodzinna” - serial komediowy prod. polskiej
17.00 Teleexpress
17.25 MDM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna
17.50 Mini videofashion
18.10 „Beverly Hills, 90210” - serial filmowy prod. USA
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Grandview, USA” - komedia prod. USA (1984 r., 97 min.)
Sympatyczna komedycja, którą uatrakcyjnia obecność Jamie Lee Curtis („Rybka zwana Wanda”, „Prawdziwe kłamstwo”) oraz Patricia Swazze („Dirty Dancing”, „Duch”). Grają tutaj parę, którą łączy burzliwy związek...
22.05 Wieczorny uniwersytet telewizji latwej, lekkiej i przyjemnej
23.00 Wiadomości
23.10 Sportowa sobota
23.25 Country Ameryka
24.00 „Dreszcz” - film fab. prod. USA (1982 r., 95 min.)
Kochanek i mąż zapominając o rywalizacji jednoczą swoje siły, by wyrwać z łap mafii ukochaną kobietę. Złuszcza Roy zdaje sobie sprawę, jak wielkie grozi jej niebezpieczeństwo. Wykorzystując przeto wszelkie sposoby, by ją uratować...
1.35 „Marion” - film kryminalny prod. szwajcarsko - niemieckiej (1992 r., 89 min.)
3.05 Muzyczna Jedynka
3.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
7.10 Muzyczny ranek
7.30 Tacy sami - program w języku migowym

- 7.50 Lekcja języka migowego
7.55 Powitanie
8.00 Wspólnota w kulturze
8.30 „Sandokan” - serial anim. prod. hiszpańskiej
9.00 Program lokalny
10.00 Film dokumentalny
10.30 Animals - program Ewy Bana-szkiewicz
11.00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
12.00 Akademia filmu polskiego: „Romantyczni”
13.35 „Dykando '94” - reportaż
14.00 Gwiazdy tamtych lat
14.30 „Życie obok nas” - serial dok. prod. angielskiej
15.00 Apetyt na zdrowie
15.30 Powitanie
15.40 Wysypisko - telenowela
16.00 „Grace w opałach” - serial prod. USA
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 Wielka gra - teleturniej
17.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 7 dni świat
19.00 Gra - teleturniej
19.35 Dziura w koszu - Finał - program Jerzego Owsia
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera
22.05 „Chisum” - film fab. prod. USA (1970 r., 107 min.)
24.00 Panorama
0.05 Woodstock
2.05 Zakończenie programu

Niedziela 6 XI

PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Daleko i blisko
7.30 Tydzień
8.00 Notowania
8.25 Program dnia
8.30 Niedzielnny poranek filmowy
8.50 Teleranek
9.30 Tęczy Music Box
10.05 „Niebezpieczna zatoka” - serial prod. kanadyjskiej
11.00 Wiadomości
11.10 „Na spotkanie z przygodą” - film dok. prod. USA
12.05 Koncert życzeń
12.35 Z kamerą wśród zwierząt
12.50 Kwant
13.10 Za siedmioma górami
13.50 W starym kinie: „Towarzysz Don Camillo” - komedia prod. włosko - francuskiej
15.40 Sto pytań do...
16.10 Nie ma się z czego śmiać
16.35 Antena
17.00 Teleexpress
17.15 Studio XIX PFPP - Gdynia '94
17.35 Śmiechu warte
18.05 „Dynastia Colbich” - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Z potrzeby serca” - serial prod. włoskiej
21.05 Studio XIX PFPP - Gdynia '94
21.20 Sportowa niedziela
21.50 Racja stanu - program publicystyczny
22.20 Wieczór z Alicją
23.20 „Aniol śmierci” - reportaż
23.50 „Rollercoaster” - film fab. prod. USA (1977 r., 114 min.)
Szaleniec o zbrodniczych skłonnościach podkłada bomby w wesołych miasteczkach. Żąda milionowego

okupu, grożąc kolejnymi wybuchami. Kiedy policyjne środki zawo-
dzą, do śledztwa zostaje włączony
spec od kolejek górskich...

- 1.45 Scyllia - wyspa magiczna (2)
- reportaż
2.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących
8.20 Słowo na niedzielę
8.25 Powitanie
8.30 Mniejszości narodowe
9.00 Program lokalny
10.00 Film dokumentalny
11.00 Godzina z Hanna - Barbera
12.00 „Lucky Luke” - serial przygodowy prod. włoskiej
13.00 Teatr telewizji: Tadeusz Malak „Sonderaktion Krakau”
14.00 Podróż w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. USA
14.55 „A kuku, panie Kruku” - serial anim. prod. niemieckiej
15.00 Wizyta w Żelazowej Woli
15.50 Halo Dwójka
16.00 „Jest jak jest” - serial prod. polskiej
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 Szansa na sukces - Budka Suflera
18.00 Wydarzenie tygodnia
18.25 Sport
18.50 Program lokalny
19.00 Gra - teleturniej
19.35 Animiki - serial anim. prod. USA
20.00 Linia specjalna
21.00 Panorama
21.30 Program poetycki
22.20 „W cieniu dzikich palm” - serial prod. USA (1992 r.)
24.00 Panorama
0.05 Gwiazdy światowego jazzu
1.00 Zakończenie programu

Poniedziałek 7 XI

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
8.30 Dźwiękogra - quiz muzyczny
8.45 Gimnastyka
8.50 „Rekiso” - serial anim. prod. polskiej
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci - Mama i ja - Domowe przedszkole
9.55 Muzzy comes back - język angielski dla dzieci
10.05 „Dynastia Colbich” - serial prod. USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Panie na planie
12.00 Wiadomości
12.15 - 14.55 Telewizja Edukacyjna
14.55 Program dnia
15.00 Potop popu - magazyn muzyczny
15.30 Dla młodych widzów: LUZ
15.55 Muzyczna Jedynka - Gorąca dziesiątka
16.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
16.25 Dla dzieci
16.35 Być siłą razem z nami
17.00 Teleexpress
17.20 Forum - program publicystyczny
18.10 „Latający cyrk Monthy Pythona” - serial prod. angielskiej
18.40 Studio XIX PFPP - Gdynia '94
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr telewizji: Ronald Harwood „Zatrute pióro”
22.00 Puls dnia
22.15 Tydzień prezydenta
22.30 Studio XIX PFPP - Gdynia '94

23.00 Wiadomości
23.20 „Lalka” (1, 2) - film fab. prod. polskiej (1968 r., 155 min.)
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport
7.20 Gość poranny
7.30 Język angielski
7.40 Dwójka o poranku
8.00 Programy lokalne
8.30 „Przygody pana Michała” - serial TP
9.00 Świat kobiet
9.30 „W górach świata” - serial dok. prod. francuskiej
10.00 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
10.30 Familiada (powt.)
11.00 The Best of Maanam - koncert
12.00 „Muzeum brytyjskie” - serial dok. prod. japońskiej
12.50 To tylko plotka
13.00 Panorama
13.20 „Ta wspaniała rodzinka” - serial prod. francuskiej (1992 r.)
14.10 Clipol
14.55 Powitanie
15.00 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
15.30 Studio sport
16.00 Polska Kronika Filmowa 44/94
16.10 Ojczyzna - polszczyzna
16.30 Paryż lata 60-te, 90-te
17.00 „John Kennedy, Hoffa i mafia” - film dok. prod. USA
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.00 Koło fortuny - teleturniej
19.35 „Wróżki - bajki nie tylko dla dzieci głuchych”
20.00 „Przystanek Alaska” - serial prod. USA
20.45 Przystanek Dwójka
21.00 Panorama
21.30 „Tyłko strach” - film fab. prod. polskiej (1993 r., 91 min.)
Dawno nie widziana Anna Dymna w roli nalogowej alkoholizki. Bohaterka - Katarzyna Sosnowska - traci przez alkohol pracę (była dziennikarką telewizyjną), przyjaciół i kochanego mężczyznę. Terapia w klubie AA nie hamuje wyniszczającego procesu...
23.00 Dajcie znak życia
23.30 Departament sztuki (4)
24.00 Panorama
0.05 Sport
0.15 Mirosław Bukowski - Requiem pamięci ofiar „niehumanitarnych”
1.00 Zakończenie programu

Wtorek 8 XI

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Pierwsze pocałunki” - serial prod. francuskiej
8.30 Programy dla dzieci
8.55 Gimnastyka
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci
9.55 Muzzy comes back - język angielski dla dzieci
10.00 „Catwalk” - serial prod. USA
10.50 Portret europejski
11.00 Gielda pracy, gielda szans
11.20 Zaproszenie do stołu
11.30 Videofashion
11.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 14.50 Telewizja Edukacyjna
14.50 Program dnia
15.00 Muzyczna Jedynka
15.30 Dla młodych widzów
16.00 „Pierwsze pocałunki” - serial prod. francuskiej
16.25 Dla dzieci: Tik-Tak
17.00 Teleexpress

TELEWIZJA POLSKA

17.15 Studio XIX FPFF - Gdynia '94
17.25 Aria ze śmiechem
17.45 Automania
18.10 „Simpsonowie” - serial anim. prod. USA
18.35 Sensacje XX wieku
19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Mała”
19.30 Wiadomości
20.10 „Przypadek Pekosińskiego” - film fab. prod. polskiej (1993 r., 86 min.)
21.40 Puls dnia
22.00 Sejmograf
22.25 Gra o pieniądze
23.00 Wiadomości
23.15 Studio XIX FPFF - Gdynia '94
23.30 „Kino, kino, kino” - film dok. 0.35 Z Polski rodem
1.05 Skąd ta wrażliwość?
1.40 Muzyczna Jedynka
2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport
7.20 Gość poranny
7.30 Język angielski
7.40 Dwójka o poranku
8.00 Program lokalny
8.30 „Przygody pana Michała” - serial TP
9.00 Świat kobiet
9.30 „Hollywoodzki Babilon” - serial dok. prod. francuskiej
10.00 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
10.30 Familiada
11.00 Muzyka moja miłość
12.00 Ogólnopolskie dyktando '94
12.25 Reportaż
13.00 Panorama
13.20 „Zakazana miłość” - serial prod. hiszpańskiej
14.05 Clipol
14.45 Co jest grane
14.55 Powitanie
15.00 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
15.30 Studio sport
16.00 Przegląd kronik filmowych
16.30 Tęsknoty i marzenia
17.00 Magazyn przechodnia
17.10 W cieniu Kremla
17.40 W okolicie Stwórcy - program red. katolickiej
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Koło fortuny - teleturniej
19.35 „Hrabia Kaczula” - serial anim. prod. USA
20.00 Pytania o Polskę
21.00 Panorama
21.30 Pogotowie ekologiczne 2
21.40 Reportery Dwójki przedstawiają
22.00 „Wrzesień” - film fab. prod. USA (1987 r., 79 min.)
23.20 Spotkanie z Erichem von Dänikenem
24.00 Panorama
0.05 Sport
0.20 „O-bi, o-ba. Koniec cywilizacji” - film prod. polskiej (1984 r., 95 min.)
1.55 Zakończenie programu

Środa 9 XI

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
8.30 Programy dla dzieci
8.45 Gimnastyka
8.50 „Reksio” - serial anim. prod. polskiej
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci

9.55 Muzzy comes back
10.00 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
11.30 Nasze państwo - magazyn
11.55 Nasze państwo - aktualności
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 14.55 Telewizja Edukacyjna
14.55 Program dnia
15.00 Drgawy - magazyn młodzieżowy
15.30 Dla młodzieży: Raj
15.55 Muzyczna Jedynka
16.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.15 Studio XIX FPFF - Gdynia '94
17.30 Miliard w rozumie
18.05 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Kingsajz” - komedia prod. polskiej (1988 r., 105 min.)
22.00 Puls dnia
22.20 Wywiad miesiąca
23.00 Wiadomości
23.15 Studio XIX FPFF - Gdynia '94
23.30 „Ucieczka do Nowego Świata” - serial, prod. USA
1.05 Film dokumentalny
2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport
7.20 Gość poranny
7.30 Kurs języka angielskiego
7.40 Dwójka o poranku
8.00 Program lokalny
8.30 „Przygody pana Michała” - serial TP
9.00 Świat kobiet - magazyn
9.30 „Najpiękniejsze zakątki Europy” - serial dok. prod. francuskiej
10.00 „Kacper i jego przyjaciele” - serial anim. prod. USA
10.30 „Szukając ducha” - reportaż
11.00 Dozwolone od lat 40
12.00 Narodowe biegi przełajowe
13.00 Panorama
13.20 „Dwaj spryciarze z Antalyi” - serial prod. niemieckiej
14.10 Clipol
14.55 Powitanie
15.00 „Kacper i jego przyjaciele” - serial anim. prod. USA
15.30 Sportowe życie
16.00 Zwierzęta wokół nas
16.30 Reportaż
16.55 Biografie
17.55 Losowanie gier leczbowych totalizatora sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Koło fortuny - teleturniej
19.35 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
20.00 Program publicystyczny
21.00 Panorama
21.35 Ekspres reporterów
22.05 Rewelacja miesiąca: Richard Wagner „Tristan i Izolda”
23.50 Sport
24.00 Panorama
0.05 Rewelacja miesiąca (cd.)
2.55 Zakończenie programu

Czwartek 10 XI

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Oddział dziecięcy” - serial prod. angielskiej
8.30 Programy dla dzieci
8.45 Gimnastyka

8.50 „Reksio” - serial anim. prod. polskiej
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci
9.55 Muzzy comes back - język angielski dla dzieci
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Gotowanie na ekranie
11.20 To jest łatwe
11.30 Zbliżenie na...
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 14.50 Telewizja Edukacyjna
14.50 Program dnia
15.00 Program muzyczny
15.30 Dla młodych widzów
15.55 Muzyczna Jedynka - gorące dziesiątka
16.00 „Oddział dziecięcy” - serial prod. angielskiej
16.25 „Gdzie jest Wally” - serial prod. angielskiej
17.00 Teleexpress
17.20 Studio XIX FPFF - Gdynia '94
17.40 Rodzina rodzinie
18.05 „Małe cudo” - serial prod. USA
18.30 Magazyn katolicki
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Zar tropików” - serial prod. USA
21.05 Tylko w Jedynce
21.40 „Magazynio” - program satyryczny
22.15 Gliny - magazyn policyjny
22.30 Pegaz
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.20 Wielkie polemiki
0.10 „Kobieta w kapeluszu” - film fab. prod. polskiej (1985 r., 101 min.)
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport
7.20 Gość poranny
7.30 Język angielski
7.40 Dwójka o poranku
8.00 Program lokalny
8.30 „Przygody Pana Michała” - serial TP
9.00 Świat kobiet - magazyn
9.30 „Najpiękniejsze zakątki Europy” - serial prod. francuskiej
10.00 „Tarzan” - serial prod. niemieckiej
10.20 Publicystyka kulturalna
11.30 „Żołnierz królowej Madagaskaru” - widowisko
13.00 Panorama
13.20 „Napoleon” - serial prod. francusko - polsko - niemiecko - portugalskiej
14.15 Clipol
14.55 Powitanie
15.00 „Tarzan” - serial prod. USA
15.30 Multihobby
16.00 Małe ojczyzny
16.30 Rock oko - magazyn muzyczny
17.00 Studio sport
17.20 Film dokumentalny
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Koło fortuny - teleturniej
19.35 Klub pana Rysia
20.00 Studio sport
20.50 Weekend w Dwójce
21.00 Panorama
21.35 Auto - magazyn motoryzacyjny
22.00 Halo Dwójka
22.10 „Siostrzyczka” - film fab. prod. USA (1969 r., 92 min.)
24.00 Panorama
0.05 Sport
0.15 Billy Joel - koncert
1.45 Studio sport - NBA
5.10 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

PORADNIK BUDOWLANY

Ochrona mieszkań przed wilgocią

Nadmierna wilgotność powietrza i niewystarczająca izolacja termiczna ścian zewnętrznych to najczęstsze przyczyny pojawiania się pleśni. Właściciele mieszkań są przekonani, że z chwilą ocieplenia ścian pleśń natychmiast zniknie. Tak jednak nie jest. Rozwój pleśni zależy również od sposobu wentylacji i ogrzewania mieszkań.

Pierwsze symptomy - to szare i czarne plamy na ścianach i sufitych, zawilgocenie i odklejanie się tapet oraz przykry zapach w pomieszczeniach. Zniszczeniu ulegają nie tylko ściany, meble i zastawy - zagrożone jest także zdrowie domowników, gdyż pleśń może po-

strukcji ścian i stropodachów bez odpowiedniej wentylacji pomieszczeń,

Wymianę powietrza utrudniają także popularne sposoby wykarczowania wnętrza: stosowanie tapet winylowych na klejach syntetycznych, obudowywanie całych ścian

Przeciętne ilości wilgoci wytwarzanej w ciągu doby w domu zamieszkanym przez 4-osobową rodzinę

mieszkańcy (oddychanie, wydzielanie przez skórę)	3,5 kg
gotowanie i zmywanie	1,5 - 2,8 kg
kąpiele	1,8 - 2,5 kg
sprzątanie	1,4 kg
pranie i suszenie bielizny	1,0 - 1,9 kg
rośliny doniczkowe	1,5 - 1,9 kg

Podane wartości są przybliżone, mogą się zmieniać ponad dwukrotnie zależnie od indywidualnych przyzwyczajeń.

wodować między innymi choroby dróg oddechowych i alergię.

Skąd się bierze wilgoć w powietrzu?

Poziom wilgotności w powietrzu zależy głównie od efektywności układu wentylacyjnego w budynku. Ważny jest także rozkład pomieszczeń i sposób ich użytkowania, przyzwyczajenia użytkowników oraz temperatura na zewnątrz.

Wilgoć zawarta w powietrzu może opuszczać nasz dom przez:
- otwory wentylacyjne,
- szpary i nieszczelności ścian zewnętrznych, okien i drzwi,
- pory materiałów, z których są wykonane ściany (dyfuzja).

Para wodna dyfundująca przez ściany oraz osadzająca się na ich powierzchni stwarza (wraz z kurzem) dogodne warunki do rozwoju pleśni.

Pewna ilość wilgoci w powietrzu jest niezbędna ze względów zdrowotnych i wymagań tzw. komfortu cieplnego. Jednak na skutek wprowadzenia do budownictwa niektórych nowych materiałów i technologii, poziom wilgotności powietrza nadmiernie wzrasta.

Przyczyny tego zjawiska mogą być następujące:

- niedostateczna wentylacja pomieszczeń - niewystarczająca liczba lub nieodporność otworów wentylacyjnych w mieszkaniu,
- stosowanie poroizolacji w kon-

w łazience płytkami szklowymi, załaskanie dużych powierzchni ścian lakierowaną boazerią itp. Jeżeli dodatkowo domownicy popełniają błędy w użytkowaniu mieszkania - załaskanie otwór wentylacyjny w kuchni szafkami, zaklejają go papierem z obawy przed robactwem lub źle instalują okap nad kuchenką - to efekt łatwo przewidzieć.

W praktyce większość mieszkań wyposażonych we wszystkie wymienione elementy, po zbyt dokładnym uszczelnieniu okien na zimę - będzie zagrożona pleśnią, zwłaszcza gdy w domu są wytwarzane duże ilości wilgoci (np. gotu-

je się posiłki dla licznej rodziny, wstawia duże akwarium, często pierze lub gotuje pieluszkę).

Jak ocenić wilgotność w pomieszczeniu?

Wartością charakterystyczną jest tak zwana wilgotność względna, którą mierzy się wilgotnościomierzem.

Dopuszczalna ilość wilgoci, tj. taka, która nie powoduje skraplania się pary wodnej na ścianach jest zmienna i zależy od temperatury zewnętrznej i wewnętrznej pomieszczeń.

Jak uniknąć zagrożenia wilgocią?

Dużo zależy od właściwego postępowania mieszkańców. Sytuację można nieco poprawić, umożliwiając cyrkulację ogrzanego powietrza w pomieszczeniach - nie należy zamykać drzwi do pokoi zagrożonych pleśnią, zastawiać ścian tzw. meblościankami itp. Wymiana i cyrkulacja świeżego powietrza (w ilości 25 m³/h na osobę) jest potrzebna nie tylko ze względu na wilgoć wydzielaną przez mieszkańców, ale również z powodu emisji substancji szkodliwych dla zdrowia - tlenku i dwutlenku węgla (produkty spalania gazu), związków chemicznych wydzielanych z mebli (formaldehydy), czy też radonu wydzielanego przez niektóre materiały budowlane. Aby zapobiec zawilgoceniu pomieszczeń, a jednocześnie ograniczyć ilość energii zużywanej do ogrzewania cyrkulującego powietrza, powinniśmy:
- dbać o drożność istniejących przewodów wentylacyjnych,

Temperatura pomieszczenia 20 stopni Celsjusza

Temperatura zewnętrzna	Wilgotność względna
- 15 stopni C	47 %
- 5 stopni C	59 %
+ 5 stopni C	73 %

Wartości "temperatury zewnętrznej" należy interpretować jako temperaturę powierzchni lub elementu oziębionej przegrody zewnętrznej, w której występuje niebezpieczeństwo kondensacji (skraplania się) wilgoci.

- zainstalować okap wentylacyjny i włączać go podczas gotowania posiłków (lub w ostateczności uchylać w tym czasie okna),
- nie gotować potraw bez przykrycia i nie przedłużać nadmiernej czasu parowania,
- unikać suszenia mokrych rzeczy w łazience lub w kuchni, a suszyć je tylko na balkonach, strychach lub w suszarniach,
- do malowania pomieszczeń używać również farb klejowych i wapiennych, a nie wyłącznie emulsyjnych, aby nie pogorszyć "oddychania ścian",
- ograniczyć liczbę roślin doniczkowych,
- kupić wilgotnościomierz i kontrolować poziom wilgotności w pomieszczeniach.

Ograniczanie wytwarzania wilgotności, swobodna cyrkulacja powietrza między pomieszczeniami oraz częste wietrzenie mieszkania powinny wystarczyć, aby utrzymać wilgotność na bezpiecznym poziomie.

Materiał opracowany przez specjalistów mieszczyznika "MURATOR", aleja Wyzwolenia 6, lok. 43, 00-570 Warszawa, tel. (02) 625-17-42. Copyright by MURATOR.

Kombinezon

Od kiedy wymyślono elastyczny materiał, ubrania stały się bardziej dopasowane. "Obcisłe" są spodnie, spódniczki, bluzeczki... To dzięki takim materiałom doskonale widać naszą figurę!

Od jakiegoś czasu panuje moda na kombinezony. Teraz, gdy gorące dni mamy już dawno za sobą, taki ciuch jest rewelacyjny. Nie dość, że doskonale się prezentuje, podkreśla naszą sylwetkę, to jeszcze jest wygodny i ciepły. Modne są kombinezony wykonane z bardzo elastycznych tkanin, tworzące tzw. "drugą skórę", ale swoich zwolenników ma także kombinezon uszyty z jeansu i innych sztywniejszych materiałów. Dodatkowym atutem są dodatki - zamki, guziki, sprzączki, frędzle. (ap)



Fot. K. Dziennik

Kminek

Jeżeli ktoś ma kłopoty z trawieniem, częste wzdęcia, kolki lub stracił apetyt, może pomóc sobie stosując kminek. Działa on wiatropędnie, moczopędnie, pobudza wydzielanie soków trawiennych i żółci, a przede wszystkim poprawia smak wielu potraw. Warto podawać go osobom starszym, małym dzieciom, a przede wszystkim kobietom karmiącym, ponieważ wpływa dodatnio na procesy tworzenia się mleka.

Jak można zrobić napar z kminiku? Dużą łyżkę zmiażdżonych owoców zalać jedną szklanką wrzątku i przykryć. Odciedzić po piętnastu minutach i pić jedną szklankę ciepłego naparu trzy razy dziennie.

Kminek łączy się też z miętą i rumiankiem. Należy zmieszać po jednej małej łyżeczce ziół i zaparzać przez piętnaście minut.

Można także zjadać pół łyżeczki sproszkowanego kminiku z łyżeczką miodu lub powideł dwa - cztery razy dziennie. (ik)

Horoskop

BARAN (21 III - 19 IV)

Planety i gwiazdy wprowadziły w Twoje życie sporo chaosu. Będziesz reagował wojowniczo i walczył o nowe możliwości zarobków. W pracy - otworzą się przed Tobą nowe możliwości. W czwartek unikaj jak ognia kłótni z bliską osobą. Zawsze możesz liczyć na Skorpiona. Pomyślny dzień - sobota.

BYK (20 IV - 20 V)

Gwiazdy wiele obiecują, szczególnie osobom samotnym. Zawarta w tych dniach znajomość ma szansę na rozwój i przetrwanie, a osoby samotne mogą spotkać prawdziwą bratnią duszę. Pewna Planeta sprawia, że masz teraz naprawdę dobre i korzystne kontakty z ludźmi. Nie lekceważ Raka. Pomyślny dzień - poniedziałek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Planeta Wenus spowoduje bałagan w uczuciach. Czy ty naprawdę wiesz, czego pragniesz? W początkach tygodnia nadejdzie wiadomość, która Cię zbulwersuje, ale także doda skrzydeł i sił do aktywnej walki o lepszy budżet na przyszłość. Dobre stosunki rodzinne. Pomyślny dzień - czwartek.

RAK (21 VI - 22 VII)

Nareszcie znajdziesz chwilę wolną dla bliskiej sercu osoby, która daleko czekała dotąd na jakiś kontakt. Nie mów tyle, nie narzekaj, a pracuj. Efekty już wkrótce będą widoczne.

We wtorek - nie zgub ważnego dokumentu!!! Dobra - WAGA. Pomyślny dzień - niedziela.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Okres sprzyja zawieraniu nowych znajomości pod warunkiem, że nie dasz się wciągnąć w dwuznaczne sytuacje. „Koniec wieniec dzieła”, to hasło na najbliższe dni. Oznacza to, iż doprowadzisz do końca rozpoczęte wcześniej sprawy. Intrygujący okazać się BYK. Pomyślny dzień - wtorek.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Pojawią się oddani aż po grób przyjaciela. Panny urodzone w III dekadzie mogą być za bardzo zazdrośne i nieufne. Przystań podejrzliwie traktować osoby bliskie i swych współpracowników. Nie szukaj dziury w całym, gdy tymczasem życie i młodość przemijają bezpowrotnie. Pomyślny dzień - piątek.

WAGA (23 IX - 22 X)

Powodzenie w finansach, a Twój ukryty czar gwarantuje żyćliwość ze strony bliskiego otoczenia. W tym tygodniu nie ma powodów do narzekania, a wszystko, czego się dotkniesz, pójdzie jak z płatka. Pod koniec tygodnia zapowiadają się „ciche dni” w domu. Pomoże Ci Strzelec. Pomyślny dzień - niedziela.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Nie trać teraz czasu na drobiazgi, a zajmij się tym, co najważniejsze. Przed Tobą oszałamiający sukces, pod warunkiem, że wszystko dobrze zaplanujesz i bez paniki zrealizujesz. Przyjazny okazać się (dość nieoczekiwanie!!!) Baran i Bliźniak. Pomyślny dzień - środa.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Nie będzie to z pewnością tak urozmaicony tydzień, o jakim marzysz, jednak mimo to będziesz bardzo zadowolony. Uwieczni go dobrze zorganizowany wypad na zieloną trawę w towarzystwie przyjaciół. Uważaj na to, co mówisz i do kogo. Lew pragnie z Tobą poważnie porozmawiać. Pomyślny dzień - niedziela.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Czekaj Cię kłótnia z partnerem, nie pozwól jednak na jego odejście. W połowie tygodnia spiętrzą się obowiązki zawodowe. Nie martw się, bo urlop, który masz już za sobą, pozwoli Ci wypocząć i nabrać sił do nowej pracy. Gwiazdy sprawiają, że załatwisz interes, o którym dawno już zapomniałeś. Pomyślny dzień - poniedziałek.

WODNIK (20 I - 18 II)

Zmiany w pracy staraj się przyjąć spokojnie. Wszystko się ustabilizuje w połowie tygodnia, gdy pewne planety przestaną się cofać i pobudzą Cię do działania. Wkrótce nadejdzie wiadomość, która Cię usatysfakcjonuje. Korzystny okazać się układ z Lwem. Pomyślny dzień - środa.

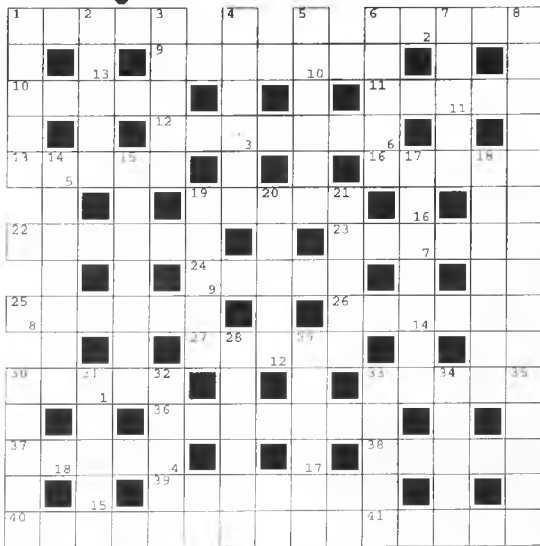
RYBY (19 II - 20 III)

Doskonałe perspektywy na miłość od pierwszego wejrzenia, choć początek znajomości może nie zapaść nic wielkiego. Do swych zawodowych spraw podchodź spokojnie i staraj się ująć je z pewnego dystansu. Miły i przyjazny - LEW. Pomyślny dzień - wtorek.

MERKURY I WENUS



Krzyżówka nr 182



Poziomo: 1) roślina motylkowata na pasze i nawóz, 6) kawon, melon, 9) płytka skrzynia przykryta oszkloną ramką (w ogrodzie), 10) ptak z rzędu kraskowatych, 11) myśliwy, drapieżnik, 12) pomieszczenie z wieszakami, 13) miasto w pld. Turcji, nad Seyhan, 16) magazyn, składnica, 19) zasłona na twarz, 22) strunowy instrument muzyczny, wildamora, 23) miejsce w klasyfikacji, 24) potomek Hiszpanów w Ameryce Łac., 25) kłamek, krętacz, 26) krzew owocowy, 27) imię Delona, 30) formacja piłkarska, atak, 33) obecny trener CWKS Legia, 36) kwestionariusz, 37) część koszuli, 38) człowiek kpiący ze wszystkiego, 39) puchar, czara, 40) sztuczna skóra, 41) zespół wędrownych aktorów.

Pionowo: 1) do zupy, 2) coś z pieczywa, 3) jezioro w Afryce Wsch., 4) np: konstytucja, 5) ciasto z serem, 6) tkanina z jedwabiu, 7) afrykański i azjatycki kuzyn bydła domowego, 8) pika, straż przednia, 14) zwolnienie kogoś ze stanowiska, 15) kapa, 17) na włosach lub prezencie, 18) malarz albo rzeźbiarz, 19) jezioro w Poznaniu, 20) powierzchnia kuli, 21) węglowodór nasycony, 28) do paznokci, 29) jedno z tworzyw sztucznych, 30) nacja, społeczeństwo, 31) gra hazardowa w karty, 32) doza, 33) fin lub omega, 34) strus amerykański, 35) torba, sakiewka.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 18, utworzą rozwiązanie - fraszkę J. Sztudyingera.

oprac. Piotr Warczyński

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać lub dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 12 listopada. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (250-gramowe opakowania kawy „Prima”).

"G.J." 44 (214)

Rozwiązanie krzyżówki nr 180

Hasło: Chociaż krowie dasz kakao, nie wydoisz czekolady.

Nagrody wylosowali: **Katarzyna Bączkowska**, Wojciechowo 82 (200 tys. zł), **Adam Woźniak**, Cielcza, ul. Polna 6 (50 tys. zł), **M. Wapniarz**, Jarocin, ul. Krótka 3, **Ewelina Marciniak**, Mieszków, ul. Osiecka 39. (nagrody rzeczowe - kawa „Prima”).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.



Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCINSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Śmiałkowi 21, tel./fax (0-62) 47-37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszczak (sekretarz redakcji), Robert Kuzniarczyk, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowski (redaktor naczelny), Bogdan Młaz

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Antkowiak (Zerkow), Leszek Bagda, Halina Czarny (Nowe Miasto), Bronisław Dostał, Mariusz Gryski, Przemysław Jankowski, Jolanta Kasperzak, Ewa Kostolowska, Tomasz Mikolajczak, Justyna Napijany, Agnieszka Pilarczyk, Edyta Pilarczyk, Andrzej Stasiak (Jarocin), Włodzisław Szynkiewicz (Kotlin), Franciszek Torzecki (Nowe Miasto), Andrzej Wesołek, Paweł Witwicki

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak
WYDAWCA: Agnieszka Reklamska - Wydawnictwo „ALDUS”, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17
Druk: Drukarnia Pomorska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Żelazka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań, tel. (0-61) 689-517
Czytanie codziennie: 10.00 - 16.00, sobota 10.00 - 12.00
PUNKTY PRZYJMIOWANIA OGŁOSZEŃ: Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 47-23-14, kierownik: Regana Błazek
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon. 10.00 - 13.00, pt. 13.00 - 18.00
OBSŁUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacowski
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryk „Listy” i „Halo, Gazeta”. Anonimowa nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zasu zgany solely prawo skracania i radiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów

ISSN 1230-851X